Nr. 181. PONIEDZIAŁEK 10 SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. - Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i kr. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 20. z. m. najmiłościwiej zatwierdzić wybór pp.:

1. Edwarda Duniewicza dzierżawcę dóbr, na prezesa, a Tomasza Witkiewicza c. k. notaryusza, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brzozowie;

2. J Exc. hr. Alfreda Potockiego właściciela dóbr, na prezesa, a Gabryela Danielewicza burmistrza w Łańcucie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Łańcucie;

3. Hr. Edmunda Krasickiego właściciela dóbr, na prezesa, a Teofila Żurowskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Lisku;

4. Wiktora Wojciechowskiego właściciela dóbr, na prezesa, a Teofila Wiśniewskiego właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Ropczycach;

5. Jana Vivien de Chateaubrun właściciela dóbr na prezesa, a Dra. Władysława Pasławskiego c. k. notaryusza, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Skałacie;

6. Wojciecha Strzeleckiego właściciela dóbr na prezesa, a Edmunda Doeninga c. k. inspektora podatkowego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Turce;

7. Władysława Bursę właściciela realności, na prezesa Rady powiatowej w Horodence;

8. Ks. Franciszka Kwiatkowskiego rz. k. proboszcza w Harklowej, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nowymtargu.

Lwów, 6. Sierpnia 1874.

Ogłoszenie.

W końcu października b. r. odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy, przepisane rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 21. marca 1873. r. (Dz. u. p. Nr. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach politycznych.

Egzamina lekarzy odbędą się w Krakowie, zaś egzamina weterynarzy we Lwowie.

Lekarze i weterynarze chcący być przypuszczeni do tych egzaminów, winni podania zaopatrzone w dowody wymagane §em 7. a względnie 17ym powyż powołanego rozporządzenia, wnieść najdalej do 20. września b. r. do c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 7. sierpnia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 10. sierpnia.

Najwyższem postanowieniem z dnia 5. lipca b. r. Najj. Pan użyczył najłaskawiej najwyższej sankcyi uchwalonej na ostatniej sessyi sejmu krajowego ustawie, którą zezwolono gminie miasta Podgórza pobierać wyższe opłaty od napojów gorących wprowadzanych w obręb tego miasta, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie wolno wymienionej gminie żądać i wybierać podwyższonych opłat za czas upłyniony przed ogłoszeniem tej ustawy.

Nie pomogły przedstawienia i uwagi, któremi dziennikarstwo peszteńskie w ostatnich czasach starało się nakłonić izbę wyższą, ażeby uchwaloną w izbie deputowanych nowelę wyborczą przyjęła bez poprawek i bezzwłocznie. Już komisya prawnicza uchwaliła ważne zmiany, a pełna izba prawdopodobnie nie odrzuci ich i nie wróci do pierwotnego brzmienia, lecz raczej poruszy nowe zmiany i poprawki. W obec blizkiego końca sesyi sejmowej poprawki te mogą się stać ciosem zabójczym dla całej reformy. W Peszcie oceniają sprawę w ten sposób i dlatego padają na magnatów węgierskich zewsząd przykre wymówki i ostre zarzuty. Tak dalece rozgniewaną jest opinia publiczna na parów peszteńskich, że postępowanie to przypisuje osobistej zawiści pewnego członka izby do ministra spraw wewnętrznych hr. Szaparego. Gabinet węgierski będzie miał sposobność przekonania się, o ile sympatyę, jaką mu okazuje izba deputowanych, podziela także izba wyższa. Niewątpliwie bowiem staną ministrowie w obronie projektu przyjętego w izbie deputowanych i wykażą magnatom dobitnie, że interesa konserwatywne bynajmniej nie są zagrożone nowellą wyborczą. Proponowane przez komisyę poprawki nie są jeszcze w całości znane, ale zdaje się, że nietrudno będzie wykazać, jak nieznaczną byłaby ich korzyść w porównaniu ze stratą grożącą krajowi w razie zwłoki w dokonaniu reformy wyborczej. Izba wyższa trwając na dzisiejszem stanowisku podkopałaby resztki swojej sympatyi, która od dłuższego czasu i tak już widocznie upada. Przypominamy sobie, jak ostro pisały dzienniki peszteńskie o potrzebie przekształcenia izby panów, gdy jej członkowie w wspólnych delegacyach odstrychnęli się od reszty węgierskich delegatów. Tylko dla ocalenia ważnych interesów konserwatywnych krok dzisiejszy magnatów węgierskich mógłby zasłużyć na uznanie ze stanowiska politycznego.

Sejm kroacki rozpoczął swą działalność z pewnem niezadowoleniem, bo przed przyjazdem posłów do Zagrzebia zapowiadano dużo projektów, z których dotąd żaden nie został przedłożony. Na rządzie kroackim nie ciąży wina, bo zwłokę spowodowało ministerstwo węgierskie. W pierwszej chwili przypuszczano w Zagrzebiu, że ministrowie węgierscy poruszyli jakieś trudności kompetencyjne, co mogłoby znacznie osłabić pożądane skutki świeżo dokonanej ugody. Obawa ta znika powoli i jak się zdaje ustawodawcza działalność sejmu kroackiego w krótce rozwinie się znakomicie, bo przygotowane przez bana projekty mogą liczyć na przychylne przyjęcie.

Przyszła sessya parlamentu niemieckiego będzie bardzo ciekawą. Członkowie centrum wystąpią niezawodnie z interpelacyą w sprawie zamachu na życie ks. Bismarcka a temsamem poruszą temat, który pod względem drażliwości prześciga może wszystkie dotychczasowe interpelacye. Prasa liberalna na pozór z drwinami pisze o tej zamierzonej interpelacyi, ale zdradza się mimowoli, że bardzo chętnie starałaby się jej zapobiedz. Interpelanci bowiem mogą teraz łatwiej niż kiedykolwiek wystąpić w roli niesłusznie spotwarzonych i niewinnie potępionych. Całe śledztwo z Kullmanem prowadzone niewykazało szczegółów, któreby usprawiedliwiały pierwotne wnioski i przypuszczenia półurzędowej prasy pruskiej. Prasa ta stała się mimowolnym sprzymierzeńcem interpelantów, bo posunąwszy się za daleko w oskarżeniach i potępianiu osób zupełnie niewinnych, osłabiła pierwsze wrażenie zamachu i wywołała dość głośne protesty nawet w własnym obozie. Wiedeński organ najskrajniejszego liberalizmu zarzuca swoim berlińskim kolegom całkiem wyraźnie, że postąpili sobie bez taktu i nieroztropnie. Osobliwie *Nord. Allg. Ztg.* musiała wysłuchać wiele cierpkich wymówek i zarzutów za to, że wydrukowała znany list robotników, którzy za dalsze zamachy na ks. Bismarcka grożą śmiercią biskupom i papieżowi. Ogłoszenie tego listu choćby nawet w kronice jako *curiosum*, byłoby wśród dzisiejszego roznamiętnienia pomysłem nie bardzo szczęśliwym. A *Nordd. Allg. Ztg.* mimo swoich powszechnie znanych stosunków z rządem niemieckim nie wahała się wydrukować tego listu na miejscu wybitnem i do tego jeszcze z komentarzem, który bynajmniej nie przyczyni się do uspokojenia umysłów wzburzonych.

Angielska mowa tronowa zasługuje na uwagę z tego powodu, że więcej niż poprzednie dotyka zagranicznej polityki angielskiej. Jest tam wzmianka o kongresie brukselskim, wyrażona zupełnie w duchu znanej noty lorda Derby i ważna uwaga o hiszpańskiej wojnie domowej. Anglia oświad-

---

Wspomnienia z gór.

II.

Znużyłbym czytelników z małą dla nich stosunkowo korzyścią, gdybym chciał opisywać szczegółowo całą podróż i wszystkie górskie wycieczki, jakie odbyłem w ciągu kilku tygodni. Pojmuję, że takiemu pisarzowi i takiemu poecie, jak Goszczyński, godziło się prowadzić dziennik podróży do Tatr, i notować wszystkie wrażenia, odniesione w tym uroczym świecie, zupełnie nowym dla mieszkańca płaszczyzn, pełnym dziwów i czarów — bo umiał patrzeć na góry. Przed oczyma jego duszy roztwierały one swoje pełne tajemniczej grozy powaby — wrażliwa fantazya poety rozumiała tę fantastyczną wymowę, stroiła je własnemi blaskami i podawała na podziw ludziom bez uronienia ich uroku i świetności...

Ale i sam Goszczyński czuł dobrze niemoc słowa, występującą w całej pełni, gdy przyjdzie malować wspaniałość i przepych olbrzymi górskiej przyrody — czuł, że aby ją poznać, trzebaby bardzo długi czas i na to spędzić. Nic też prawdziwszego nad następne jego zdanie, „Lat wielu potrzeba, ażeby wszystko obejrzeć w tobie, olbrzymi grodzie przez samego Stwórcę zbudowany, i poświęciłbym lata, przebłąkałbym lata wśród ciebie, gdyby to od mojej woli zależało!"

Po Goszczyńskim, który tu był przed czterdziestu dwoma laty, wielu, że tylko wymienimy Eljasza, dokładniej opisało Tatry — nikt równie pięknie i poetycznie a zarazem prawdziwie — bo nikt nie przybył w góry z równym zasobem ciepła i miłości dla tej górskiej krainy, poczucia piękna i daru słowa, świetnego a szlachetnego i prostego zarazem.

Piętnaście tylko mil oddziela Kraków od Zakopanego, a przecież niejeden z turystów wolałby jechać raczej z Krakowa do Paryża, aniżeli w góry — z obawy, aby jazda na góralskim wózku nie zaszkodziła jego zdrowiu... Są to bijące w oczy skutki zbytecznego ułatwienia podróży. Nowoczesny wędrowiec pragnąłby lotem strzały stanąć na pożądanem miejscu. Nie chodzi mu wcale o poznanie okolic, któremi przejeżdża, chociażby były najpiękniejsze — wśród białego nieraz dnia zapewniwszy sobie samotność, spuszcza firanki i zasypia snem sprawiedliwych.

Znam nawet pewnego literata, który w taki sposób przejechawszy niemal cały przepiękny kraj, po powrocie na wzór Tripplina wydrukował wcale ciekawy opis swej podróży, rozwodząc się mianowicie nad pięknością natury. Nie inaczej podobno powstawały Dumasowskie *Impressions de voyages*.

Trzeba być już doprawdy znarowionym i ociężałym mieszczuchem, aby się ustraszyć tych kilkunastu mil, na których roztaczają się przed oczyma przybysza coraz to nowe i piękne widoki. Nie mówiąc już o mężczyznach, jako o płci mocnej, widziałem wątłe kobiety, odbywające tę półtoradniową drogę z wielką przyjemnością, umilające sobie jazdę wesołą i miłą pogadanką, tak że godzina za godziną mijała niepostrzeżenie, a po wcale znośnym noclegu widniejące zdala pasma gór coraz już wyraźniej rysowały się na widokręgu, aż wreszcie przed samem Zakopanem stanęły tak blizko, że zaledwie o kilkadziesiąt lub kilkaset stóp zdawały się być odległe.

Złudzenie było tak wielkie, że jeden z moich towarzyszów utrzymywał, że gotów wprost z wózka wskoczyć na szczyt której góry a wstrzymuje go tylko od tak śmiałego przedsięwzięcia obawa, by wskutek zbyt silnego zapędu nie przeskoczył na węgierską stronę, gdzieby nie mając paszportu, mógł się narazić na nieprzyjemności...

Woźnica zapewniał nas, że pewnego razu malec dziewięcioletni jadąc razem ze swoją rodziną, gdy już stawali we wsi, prosił mamy na seryo, aby mu pozwoliła pobiedz na górę, to jej za chwilę przyniesie kilka kul ze śniegu leżącego na szczytach.

Zmęczone koniki sunęły powoli, a my nasyciwszy już wzrok widokiem gór, rozglądaliśmy się ciekawie po wsi rozrzuconej daleko. U samego wstępu spostrzegliśmy bramę tryumfalną z napisem: *Witamy was.*

Z dwóch wózków, na których jechaliśmy, odezwały się żywe rozprawy nad znaczeniem i donioślością tego napisu. Ile głów, tyle było zdań. Podobni do filologów niemieckich, z pedanteryą zastanawiających się nad wykładem niejasnego ustępu starożytnego pisarza, coraz to inne stawialiśmy hipotezy. Byli tacy, co zapewniali uroczyście, że specyalnie na nasze przybycie urządzono tę owacyę...

Pierwszy góral, któregośmy spotkali, położył koniec naszym domysłom i sporom, rozwiązał ostatecznie zagadkę. Okazało się, żeśmy wszyscy byli w błędzie; słowa powitania nie odnosiły się do nikogo innego, jak tylko do znakomitego lekarza warszawskiego, dra. Tytusa Chałubińskiego. Był to akt wdzięczności ze strony ludu górskiego za ojcowską pieczę i starania łożone przez tego czcigodnego medyka w czasie przeszłorocznej cholery. P. Chałubiński był niezmordowanym w niesieniu pomocy dotkniętym epidemią, a gorliwe jego zabiegi nadspodziewany uwieńczył skutek. Każdy z pacyentów, który tylko stosował się do danych sobie przepisów, powracał do zdrowia — umarło jedynie dwóch czy trzech lekkomyślnych, którzy nie posłuchali rad lekarskich. Ze łzami w oczach opowiadał nasz góral, że i on wraz z żoną i dziećmi zawdzięcza życie drowi. Chałubińskiemu — że za tego dobrodzieja swego w ogień iść gotów.

Wzruszyła nas do głębi ta serdeczność i wdzięczność góralska — rozrzewniła nawet tych z pomiędzy nas, co łudząc się myślą, że powitanie nas się tyczy, doznali w skutek objaśnienia górala niemiłego rozczarowania.

Dobrze uprzedzeni dla przyszłych współmieszkańców, posuwaliśmy się dalej. Opłotkami, że to była niedziela, ciągnęły grona świątecznie ubranego ludu, krasnych dziewcząt i hożych chłopaków z miną wesołą a dziarską — tu i ówdzie widać było stroje panów i pań, których to ostatnich zbyteczna wykwintność wpadała w oczy.

Siedzieli goście przed domkami na ławkach lub na murawie w ogrodzie. Widok to był ponętny i malowniczy. Od czasu do czasu spotykał ktoś z nas swoich dobrych znajomych — krzyżowały się powitania, zapytania i odpowiedzi. W jednym z ogródków pląsało ochoczo wesołe towarzystwo, grając w sielską zabawę, bo w obręcz wśród szczerych śmiechów i gwaru. Między tą wesołą rzeszą, oddającą się tak swobodnie wiejskim przyjemnościom, poznaliśmy znakomitą artystkę i znakomitego poetę...

W ogólności Zakopane zaraz na pierwszy rzut oka jak najlepsze na nas sprawiło wrażenie. To też wyraziliśmy głośno zadowolenie nasze — ale i tu nie było jednomyślności. Był w gronie naszem pewien romantyczny młodzieniec, który miał zamiar w tym roku stąpać po śnieżnych Apeninach i w tym celu nawet, co mu niechaj będzie policzonem za zasługę, wyuczył się doskonale na pamięć prześlicznego poematu Słowackiego: *W Szwajcaryi...*

Ulegając naszym namowom i perswazyom, że należy wprzód poznać swojskie góry, niż obce — a więcej jeszcze powłóczystemu spojrzeniu jednej z nadobnych Lwo-

cza się wprost przeciw interwencyi, bo niemięszanie się obcych mocarstw do spraw domowych samodzielnego państwa, wydaje się jej w tej chwili najskuteczniejszym środkiem przywrócenia pokoju Rząd madrycki nie poweźmie otuchy ze słów mowy tronowej, bo nie wspomina ona nic o jego uznaniu ani o karlistowskim sposobie prowadzenia wojny. Rząd angielski widocznie nie lekceważy potęgi Karlistów i liczy się z ich nadziejami zwycięzkiemi, skoro pominął przedmiot tak dziś popularny w całej liberalnej Europie.

Wersalskiemu Zgromadzeniu narodowemu powiodło się dokonać dzieła, którego mu nikt nie pozazdrości, chociaż jest bardzo oryginalnem i ciekawem. Zgromadzenie miało położyć kres anarchii wywołanej detronizacyą napoleońskiej dynastyi, miało ustalić porządek i wprowadzić Francyę na drogę odrodzenia a tymczasem skomplikowało rozstrój po mistrzowsku i zrobiło z niego formalny system polityczny. *Bellum omnium contra omnes* stało się zasadą, której Zgromadzenie narodowe nie chce w żaden sposób porzucić, jakgdyby w niej spoczywało zbawienie Francyi. Jeżeli wśród tej domowej rozterki nastąpi chwilowa cisza, to celem jej jest tylko wypoczynek i zaczerpnięcie sił świeżych; jeżeli zawiązane zostaną rokowania pomiędzy stronnictwami, to dzieje się to nie w zamiarze wytworzenia silnej większości parlamentarnej lecz przeciwnie w celu wywołania nowych przesileń. W przebiegu tej chaotycznej walki powtarzają się z zadziwiającą regularnością różne sceny i wypadki, które w każdym zdrowym organizmie państwowym powinny być tylko bardzo rzadkiemi wyjątkami. Położenie dzisiejsze jest zupełnie podobne do zeszłorocznego. Jak w roku ubiegłym tak i teraz Zgromadzenie narodowe rozpoczyna ferye po silnych wstrząśnieniach i gwałtownych zajściach, których bohaterami byli zawsze republikanie i bonapartyści. Jak w roku ubiegłym tak i teraz zakończenie burzliwej sessyi parlamentarnej nie jest hasłem ogólnego wypoczynku lecz wytężonej agitacyi. Legitymiści zapowiadają otwarcie przez pana Franclieu, że ponowią zeszłoroczne usiłowania swoje około wskrzeszenia monarchii bourbońskiej, republikanie parafrazują poprzedni manifest do kraju a bonapartyści spieszą na prowincyę, gdzie czują się w swoim żywiole i agitacyą pomiędzy ludem zdołają powetować sobie sowicie klęski poniesione w parlamencie. Nawet Orleaniści wracają na zeszłoroczne stanowisko i chociaż dzisiaj opanowali całe ministerstwo, umizgają się ciągle do legitymistycznych kolegów. Czułość ta jest jak zawsze tylko osłoną samolubnych planów, które wkrótce na jaw wyjdą. Legitymiści patrzą z niedowierzaniem na ofiarowany im udział w gabinecie, bo słusznie przewidują, że na ich barkach może wkrótce wypłynąć książe Aumale. Orleanistów, którzy są takimi mistrzami w zakulisowej polityce, nie odstrasza bynajmniej ta nieufność. Dzisiaj są oni pewniejsi siebie niż kiedykolwiek, bo zapominają, że bieg wypadków we Francyi nie przestaje być jednym szeregiem niespodzianek i przypadków. Republikanie byli przed rokiem także blizkimi celów, panowali w gabinecie i zjednali dla swej sprawy ówczesnego naczelnika rządu a mimo to upadek ich był dziełem jednej chwili.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 8. sierpnia.

(*Statystyka wojskowa*).

II.

Z Ciekawym jest także wykaz gatunków choroby i rozdziału ich na poszczególne terytorya wojskowe wraz z wymienieniem owych okręgów wojskowych, w których choroba ta lub owa najsilniej lub najsłabiej wystąpiła. I tak n. p. na 5167 wypadków choroby skrofulicznej lub tuberkulicznych Kraków największą przedstawia cyfrę tj. 7 na każde 1000, Zadar najmniejszą (11); samych wypadków skrofulicznych było we Lwowie najwięcej (18), najmniej w Gracu i Zadarze po 2; zaś tuberkulicznych najwięcej w Krakowie (48), najmniej w Zadarze (8). Na 11.993 chorób ocznych było 137 wypadków we Lwowie na każde 1000, najwyższa cyfra, najniższa w Piotrowaradynie (22), między niemi kataru ocznego najwięcej we Lwowie (74), najmniej w Tryeście (7), zaś Trachomy najwięcej w Krakowie (39), najmniej w Tryeście (1). Na 16221 wypadków chorób organów trawienia było na każde 1000, najwięcej wypadków w Insbrucku (229), najmniej w Krakowie (48); kataru żołądkowego najwięcej w Zadarze (93), najmniej w Krakowie (9). Na 411 wypadków chorób organów pęcherzowych było na każde 1000 najwięcej w Wiedniu 4, najmniej w Krakowie (1). Na 19.846 wypadków chorób syfilitycznych było na 1000 najwięcej we Lwowie (151), najmniej w Zadarze (57) i t. d. Galicya posiada jakby przywilej chorób ocznych, zwłaszcza zapalenia oczy. I tak w szpitalach wojskowych we Lwowie, Kołomyi, Brzeżanach, Stanisławowie, Gródku, Żółkwi, Czortkowie, Monasterzyskach, Brodach, Złoczowie, Tarnowie i Łańcucie choroby oczne największy ze wszystkich chorób stanowiły procent.

Umarło w ciągu r. 1870 w koszarach i własnych mieszkaniach 654 śmiercią naturalną, w skutek nieszczęśliwych wypadków zakończyło życie 183, przez samobójstwo 243, zaś w szpitalach umarło 3918, a zatem armia w r. 1870 straciła ogółem 4998 ludzi co czyni około 2%. W szpitalach najwięcej umarło w Piotrowaradynie 42 na tysiąc, najmniej w Insbruku tj. 11; w Wiedniu 34, we Lwowie 17 na tysiąc. Ogółem umarło w szpitalach w obrębie komendy lwowskiej 199, krakowskiej 102. Podług miesięcy umarło w komendzie lwowskiej w styczniu 20, w lutym i marcu po 19, w kwietniu i maju po 25, w czerwcu 19, w lipcu 9, w sierpniu 12, we wrześniu 6, w październiku 12, w listopadzie 11, w grudniu 21; zaś w krakowskiej komendzie w styczniu i lutym po 10, w marcu 9, w kwietniu 11, w maju 17, w czerwcu, listopadzie i grudniu po 8, w lipcu i wrześniu po 6, w sierpniu 4, w październiku 5. W wiedeńskiej i budzińskiej komendzie umarło w samych szpitalach po 562, w prażskiej 414, w Bernie 258, w Pressburgu 234, w Piotrowaradynie 243, w Zagrzebiu 384, najmniej w Insbrucku 28 i t. d.

Rubryka samobójstw również jest nader ciekawą. Samobójstw dokonanych było 243, usiłowanych 39. Najwięcej ich było w Pradze, Bernie, Linzu, Krakowie i t. d. Z samobójstw popełniono 70 % przez zastrzelenie, 21 % przez powieszenie, 2 % przez otrucie, 3 % przez utopienie i t. d. 17 % odebrało sobie życie z obawy przed karą, 6 % w obłąkaniu, 5 % z długów, po 4 % z niechęci do służby, z miłości, z odrazy do życia i t. p. Na 100 samobójców przypada 6 oficerów sztabowych i wyższych, 38 podoficerów i 56 innych żołnierzy. Z powodu niemożności pełnienia służby dalszej (unbehebbare Invaliditāt) uwolniono ogółem 7171 ludzi, nadto puszczono na urlop z powodu słabości 8925, umarło około 5000, a zatem ubytek armii wynosił z końcem r. 1870 około 21,000, co wynosi około 8 %. Jako główną przyczynę tej olbrzymiej cyfry wypadków śmierci lub zaniemożenia, rocznik podaje okoliczność że młodzież niezdolna wytrzymać trudów, a nadto, iż biorą do wojska często ludzi niezdolnych pełnić tej służby.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. Podróż Najjaśniejszego Pana do Czech jest już urzędownie ogłoszena w *Prager Ztg.* Najjaśniejszy Pan zabawi w Pradze jeden dzień (8. Września) a następnie uda się do Brandeis na ćwiczenia wojskowe, na których dowództwo naczelne ma prowadzić Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht; spodziewani są także oficerowie zagraniczni.

— Z Gracu dowiaduje się *Fremden Blatt*, że tamtejsza izba handlowa założyła protest przeciw ponownemu zaprowadzeniu cła od zboża i przeciw podwyższeniu taryfy kolejowej.

— W Reichenberg wybrany został posłem na sejm krajowy, wiceburmistrz tego miasta, Ludwik Ehrlich. Charakterystycznem jest to, że na 1455 wyborców głosowało tylko 206.

— Poseł z okręgu wyborczego Wippach, dziekan Gabrijan, należący do stronnictwa federalistów, złożył mandat poselski.

— Węgierskie ministerstwo oświaty ma w tych dniach — według zapewnień *N. Fremden-Blattu* — wydać owa okólniki w sprawie szkół ludowych. Pierwsze rozporządzenie ma się odnosić do podziału na uk elementarnych, w myśl ustawy szkolnej, na lat sześć dla dzieci pomiędzy 6 a 12 rokiem życia. Dotychczas działo się bowiem, że nauczyciele, wbrew odnośnym przepisom, naukę z tą dziatwą przeprowadzali w ciągu 4 lat. W tym samym okólniku mają być zawarte wskazówki co do urządzenia nauki powtarzania dla młodzieży 13 do 15letniej. Drugi okólnik ma zawierać bardzo ważne postanowienie, ażeby wszystkie miasta z ludnością przeszło pięćtysięczną, urządzały u siebie wyższe szkoły ludowe, lub wydziałowe.

— Przybycie Najjaśniejszej Pani, Cesarzowej Elżbiety, na ziemię angielską powitał dziennik londyński *"Daily Telegraph"* następującemi słowy: "Podczas pobytu na naszych wybrzeżach, może Najjaśniejsza Pani, Cesarzowa Austryacka, liczyć na prawdziwie szczere przyjęcie z naszej strony. Wysokie przymioty osobiste, dobroć serca zjednały małżonce Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa popularność, która sięga daleko poza granice Austryo-Węgier. Są jednak jeszcze inne powody, które zapewniają Cesarzowej Elżbiecie, reprezentantce domu Habsburgów, najżywszą sympatyę ze strony ludności angielskiej. Ze wszystkich przymierzy Anglii, jest najpewniejszem, najtrwalszem i najserdeczniejszem przymierze, które przez tyle pokoleń łączyło węzłem przyjaźni naszą monarchię z monarchią austryacką. Interesa Austryo-Węgier połączone są z interesami Anglii węzłem nierozwiązalnym a obecność Najjaśniejszej Monarchini na naszych wybrzeżach, nastręcza nam pożądaną sposobność okazania naszych narodowych przekonań o ważności sojuszu z Austryą w interesie niepodległości i spokoju w Europie."

— Cesarz Wilhelm przybył d. 7 b. m. o godzinie 7¾ wieczorem do Salzburga i został przyjęty przez naczelników rozmaitych władz. Przenocował w Salzburgu w hotelu "zum Erzherzog Karl" i wyjechał nazajutrz osobnym pociągiem dworskim przez Wels i Passau do Berlina. Przed wyjazdem z Gastein obdarzył Cesarz tamtejszego burmistrza, dr. Hönigsberga, urzędników telegraficznych i pocztowych wspaniałemi upominkami.

— JE. ministrów handlu i rolnictwa zastępuje w urzędowaniu JE. dr. Ziemiałkowski. Minister Chlumetzky wyjeżdża w tych dniach na kilka tygodni.

— Gmina miasta Berna, zamierza zaciągnąć znaczną pożyczkę na cele gminne Zamiar ten istnieje już od dłuższego czasu, nie mógł atoli być zrealizowany z powodu oporu większości Rady miejskiej. Obecnie zgadzają się oponenci na wniosek mniejszości; zachodzi jeszcze tylko mała różnica w zdaniach: komisya finansowa proponuje pożyczkę za pomocą wydania oprocentowanych obligacyj (5%), rada miejska zaś chce zaciągnąć pożyczkę loteryjną.

— Rada powiatowa w Pürglitz (w Czechach) zamierza wysłać deputacyę do dworu cesarskiego z prośbą, ażeby Najjaśniejszy Pan podczas pobytu swego w Czechach raczył najłaskawiej zaszczycić swą obecnością uroczystość poświęcenia nowowybudowanych dwóch mostów w powiecie Pürglitzkim, zerwanych podczas ostatniej powodzi.

— Ustawa o księgach gruntowych, uchwalona przez sejm czeski, zwrócona została temu sejmowi przez rząd jako nie kwalifikująca się do najwyższej sankcyi. Rząd przesłał temu sejmowi ze swej strony projekt do ustawy o księgach gruntowych, który na najbliższej sesyi ma być wzięty pod obrady.

— W Pradze odbyło się d 2 b. m. zwyczajne posiedzenie stowarzyszenia weteranów p. n. Cesarza Maksymiliana. Stowarzyszenie to liczy obecnie 17 honorowych członków, 22 założycieli i 163 członków zwyczajnych. Majątek stowarzyszenia wynosi 2143 złr. Przewodniczący odczytał reskrypt namiestnictwa donoszący, że Najjaśniejsza Pani, Cesarzowa Elżbieta, przyrzekła być matką chrzestną przy poświęceniu w d. 20 września r. b. chorągwi, ofiarowanej stowarzyszeniu przez Najjaśniejszego Pana. Zawiadomienie to przyjęło zgromadzenie trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Pani.

— Według uchwały wydziału towarzystwa politycznego, ma się odbyć w Znaim zjazd posłów niemiecko-morawskich w dniu 5 i 6 września r. b.

— Dzienniki Belgradzkie otrzymały telegram z Karłowic, że wraz z biskupami serbskimi znaczna część duchowieństwa postanowiła zaprotestować przeciw potwierdzeniu wyboru Iwaczkowicza na patryarchę, gdyż ten wbrew zapewnionym prawom nie pochodzi *ex lingua et natione rasciana*.

— W Peszcie odbyło się dnia 5. b. m. w "Ludoviceum" w obecności Jego ces. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Józefa, tudzież ministra Szende'go, który wygłosił mowę, rozdawanie wojennych medali pamiątkowych pomiędzy honwedów, stojących załogą w Peszcie. Po obiedzie daną była przez Najdostojniejszego Arcyksięcia uczta na wyspie "Małgorzaty", na której byli obecni oficerowie. Arcyksiążę Józef wzniósł toast na cześć Najjaśniejszego Państwa, minister Szende na cześć Najdostojniejszego Arcyksięcia Józefa.

— Jego ces. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Jan Salvator, robił d. 2. b. m. wycieczkę z Temesvaru do nowozakupionych dóbr Hodony, gdzie zgotowano mu świetne przyjęcie.

— Wydział prawniczy Izby wyższej Sejmu węgierskiego obradował d. 6. b. m. nad nowellą wyborczą pod przewodnictwem Władysława Szögyeny'ego. Znaczne zmiany poczynił wydział w §. 5. Wypuszczono drugi ustęp tego paragrafu odnoszący się do wyborców siedmiogrodzkich a w pierwszym ustępie tego paragrafu, zrobiono zmianę co do wysokości podatków bezpośrednich nadających prawo głosowania. Zmieniono także §. 82 w ten sposób, że wybory uzupełniające mają być zarządzane także wówczas, gdy jeden z kandydatów umrze przed dniem wyborów. Dnia 7. b. m. ukończył wydział obrady nad nowellą wyborczą; będzie ona wniesiona przed pełną Izbę najdalej do czwartku.

— Według *Ungar. Lloyd* zamierza szef inspekcyj kolejowych, generalny inspektor Lauger, złożyć swój urząd.

— W Granicy ma się zebrać dnia 23. b. m. mięszana komisya austryacko rossyjska celem załatwienia sprawy reformy komor pogranicznych.

— Rada miejska w Pradze wybrała d. 7. b. m. na wniosek burmistrza komitet, w skład którego wchodzą: burmistrz Hulesch i radni miejscy: Zeithammer, Klenka, Kettner i Zlizka. Komitet ten ma ułożyć program przyjęcia Najjaśn. Pana w Pradze.

— Nowomianowany namiestnik Tryestu, baron Pino, objął swe urzędowanie dnia 5. b. m.

— *Moskowskija Wiedomosti* zamieściły z powodu wyjazdu Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta artykuł następujący: "Odwiedził nas jeden z najsłynniejszych wodzów naszego wieku, słynny zwycięzca z pod Custozzy. Najdostojniejszy gość nasz był zawsze szczerym przyjacielem Rossyi i był przekonany, że sojusz z Rossyą jest nietylko najlepszą rękojmią do utrzymania pokoju europejskiego ale nadto ceną rękojmią dla wspólnych interesów Austro-Węgier i Rossyi. Rossya i monarchia Habsburgów zbliżyły się ponownie po dłuższem zobojętnieniu w

---

wianek, która już wprzódy wyruszyła do Zakopanego, zmienił projekt — i przyłączył się do nas. W drodze jednak utyskiwał niekiedy na tę poniewolną podróż i starał się przekonać nas o wielkości swego poświęcenia dla pani swego serca. Wbrew zapewnieniom naszym, że Tatry w niczem nie ustępują Apeninom, wstrząsał głową z niedowierzaniem, a na widok Zakopanego nie podzielał bynajmniej ogólnego zapału, lecz otoczywszy się kłębem dymu, złowrogo zachmurzył czoło...

Znalazłszy wójta, p. Sieczkę, człowieka bardzo miłego i wykształconego, poprosiliśmy o pomieszczenie i znaleźliśmy je łatwo. Wyjątek znów stanowił nasz wielbiciel Szwajcaryi. Szukał on daremnie chaty, podobnej do mieszkania opiewanego przez poetę:

> Jest przed mojemi oknami fontanna,
> Co wiecznie jęczy zaplakanym szumem;
> Jest jedno drzewo, gdzie harfowym tłumem
> Żyją słowiki; jedna szyba szklanna,
> Gdzie co noc blada zaziera Dyjanna,
> I czoło moje smutnym blaskiem mami...

Pragnął on koniecznie

> ..... w każdą noc miesięczną, bladną
> Kłótni słowików płaczących z kaskadą.

a gdy go wójt przekonał, że o tej porze trudno o słowiki, upomniał się uporczywie o płaczącą fontannę i o to, aby mu „róże do okien świeciły."

W końcu, gdy i to skromne żądanie okazało się zbyt wielkiem, z rozpaczą w sercu umieścił się w naszem sąsiedztwie.

chwili lepszego rozpoznania wspólnych interesów i w szczerem przekonaniem, że nie ma powodów do wzajemnej nieufności.“

Niemcy. Z Berlina piszą do *Frankfurter Ztg.*: „Złożenie z urzędu arcybiskupa Kolońskiego, jest już rzeczą zadecydowaną. Rzecz sama nie przeraża już dziś nikogo. Daleko więcej zaintrygowała publiczność wieść, że przy rewizyi w pomieszkaniu biskupa Namszanowskiego, miano znaleźć listy, wyświecające wrzekomo istniejące związki pomiędzy ultramontanami a najwyższemi sferami; w tych ostatnich ma z tego powodu panować wielkie zakłopotanie.“ Z naszej strony zrobimy tylko uwagę, że korespondent berliński do *Frankfurter Ztg.* spisywał tę senzacyjną wiadomość wśród kanikuły i w porze martwej.

— Ministeryum księstwa Sasko-Meiningskiego wypracowało projekt do ustawy gminnej i obwodowej i zamierza przesłać go władzom państwowym i gminnym do zaopiniowania. Projekt ten ma być wniesiony na najbliższej kadencyi sejmowej w jesieni t. r.; nie jest on zwykłą reformą już istniejących ustaw, lecz przeistacza najzupełniej dotychczasową organizacyę i tworzy nowe instytucye. Punkt ciężkości przeniesiony będzie na wydziały obwodowe, a władza landratów będzie znacznie rozszerzona.

— Po Paryżu obiega wieść, że rząd niemiecki zawiadomił swoich agentów dyplomatycznych za granicą, iż chwilę obecną uważa za stosowną do uznania rządów Serrana.

— *Kieler. Ztg.* donosi, że łodzie działowe „Albatross“ i „Nautilus“ odpłyną dopiero d. 8. b. m.

— Katolicy na Szlązku pruskim mają zamiar—według telegramu *Nordd. Allg. Ztg* z Wrocławia — odbyć walne zgromadzenie w Trzebini.

— O przyaresztowaniu Paderbornskiego biskupa, Konrada Martina, pisze *Post* pod dniem 4. b. m.: „Dzisiaj z rana o godzinie 8 został ks. biskup przyaresztowany w własnem pomieszkaniu przez inspektora tutejszego byłego inkwizytoriatu i odstawiony do tutejszego więzienia śledczego celem odsiedzenia 18tygodniowego więzienia. Inspektor pojawił się w towarzystwie woźnego o godzinie $7^1/_4$ z rana w pomieszkaniu biskupa, przedłożył mu nakaz przyaresztowania — wydany przez naczelnika sądowego Sack'a — i dozwolił mu pół godziny zabawić w towarzystwie opata Frensberga, generalnego wikaryusza Peine'go i licznie zgromadzonych kanoników. Biskup protestował energicznie przeciw uwięzieniu, tak, że woźny Drevel, musiał ks. biskupa prowadzić za rękę do przygotowanej dorożki. Przed pałacem biskupim zgromadziła się licznie ludność i witała biskupa serdecznie. Do dorożki wsiadł także kapelan biskupi dr. Stanne

W zabudowaniu inkwizytorskiem przyjęli ks. biskupa: Naczelnik sądu obwodowego Sack, jeden radca sądowy i inspektor więzień i odprowadzili go do pokojów dla niego przygotowanych; są to dwie, świeżo wytapetowane i wylakierowane cele i nie wyglądają wcale na więzienie. W przededniu uwięzienia, wyświęcił ks. biskup sześciu alumnów z seminaryum biskupiego. Zapowiedziana podróż celem udzielania ś sakramentu bierzmowania, musiała być zaniechaną. Król. wyższy trybunał rozporządził, ażeby wszelkie, przeciw ks. biskupowi po różnych sądach karnych a to: w Paderbornie, Warburgu, Lippstadt, Hörter, Wrendenbruck i t. d. za list pasterski z dnia 14. marca zdrożone śledztwa, zostały złączone i oddane do rozstrzygnięcia sądowi obwodowemu w Paderbornie.“

Francya. Jenerał Wimpffen, znany z podpisania kapitulacyi Sedańskiej, bawi obecnie w Szwajcaryi, zkąd pisuje do *XIX. Siecle* ciekawe „listy wakacyjne“. W pierwszym takim liście pisze on z Neuenburgu:

„Szwajcarya tworzy, jak wiadomo, jedną z naszych granic. Mówią zwykle: Francya zamkniętą jest Alpami, Morzem śródziemnem, Pyreneami, Oceanem, Belgią i Luxemburgiem, które są neutralnemi, i Szwajcaryą, której neutralność uświęconą jest prawie od wieku. Wedle najbardziej rozpowszechnionego zdania, jest Francya otwartą tylko od strony nowej północno wschodniej granicy; to jest: od Longuyon do Mömpelgard. Starają się więc ile możności zapchać tę straszliwą lukę. Lecz nikt nie przewiduje wypadku, w którym Niemcy występując zaczepnie przeciw Francyi, mogłyby naruszyć neutralność Szwajcaryi. Może Niemcy nie myślą o tem, tak samo jak my. Wprawdzie miałem zaszczyt spotkać tu słynnego feldmarszałka Moltkego, który zawsze jest rzeźwy i czynny; widziałem tu jenerała Werdera, wielu innych jenerałów i mnóstwo oficerów niemieckich, a nie wspominam już nic o masie turystów niemieckich, którzy położenie terytoryalne studyują z taką gorliwością, jak gdyby wszyscy należeli do wielkiego sztabu jeneralnego; lecz żaden z nich nie udzielił mi poufnie swych planów, dla tego nie wypada mi wycieczki tych panów tłumaczyć w duchu nieprzyjaźnym dla Francyi. Pomimo tego nie mogę pominąć milczeniem pewnego faktu, który od pewnego już czasu zwraca uwagę poczciwych Szwajcarów. Naród ten bogaty, przemysłowy, gościnny, działając w lojalnem zaufaniu i uprawnionem poczuciu bezpieczeństwa, pozakładał wszędzie. gdzie tylko przyroda pozwalała, koleje żelazne i drogi. Pozaprowadzał więc bezpośrednie komunikacye ze wszystkimi sąsiadami, których Opatrzność mu udzieliła. Szwaicarya jest dziś parkiem angielskim, największym i najpiękniejszym parkiem w Europie — parkiem jednak, po którym 500.000 Niemców może się przechadzać, jeżeli wiatr nieprzyjaźny w tę stronę ich zapędzi. Stary żołnierz francuzki, który spi w oberze szwajcarskiej a ma nad sobą Prusaka, pod sobą Bawarczyka a obok siebie może Saksończyka i Hanowerczyka, nie może mieć snów spokojnych. Obliczyłem zatem całkiem naturalnie, że gdyby Prusacy pewnego pięknego poranku chcieli do nas zagościć przez bramę Pontarlier, mieliby do swej dyspozycyi siedm szwajcarskich kolei żelaznych!“

— Jeden z dzienników niemieckich podaje w sprawie wyjazdu ks. Małgorzaty z Pau korespondencyę z Paryża, którą zapisujemy tu, nie biorąc wcale odpowiedzialności za szczegóły w niej zawarte. „Zupełnie prawdziwą była pogłoska — mówi korespondent — że ks. Małgorzata, małżonka Don Karlosa, otrzymała od rządu francuzkiego wezwanie, ażeby opuściła Pau i tym sposobem usunęła powód do skarg dzienników republikańskich i zagranicznych. Gdy bowiem ks. Małgorzata przybyła do Pau na mieszkanie, odwiedził ją, na wezwanie ks. Broglie'go, prefekt Nadaillac w hotelu oświadczając jej, że rząd francuski nie może zezwolić na jej pobyt w Pau, miejscu położonem bardzo blisko granicy hiszpańskiej. „Ależ najęłam już willę“ odrzekła księżna. „Tem gorzej — odparł prefekt nie pozostaje nic innego, jak odstąpić od kontraktu.“ — „To niemożliwe — zawołała Donna Małgorzata - moje środki nie zezwalają mi na to.“ — „Jeżeli tak — odparł grzeczny prefekt — więc ja zapłacę tę kwotę.“ — „Zostawże mi Pan kilka dni czasu na przygotowanie się do wyjazdu“ — miała prosić żona pretendenta. Nadaillac nie mógł odmówić, lecz gdy się zgłosił kilka dni później, pokazała mu księżna Małgorzata własnoręczny list marszałka Mac-Mahona z pozwoleniem na dalszy pobyt w Pau. Dla prefekta było to wielką niespodzanką; cieszył się jednak, że sprawa ta taki wzięła obrót. Pokazało się, że korzystając z uproszonej zwłoki udała się była ks. Małgorzata do pani Mac-Mahon z prośbą o wstawienie się u marszałka, a jak widzimy dobrą sobie wybrała pośredniczkę. Od tego czasu wyświadczyli urzędnicy francuzcy dużo usług Karlistom; zwłaszcza kler wyzyskiwał uprzejmość, z jaką rząd francuzki wobec księżnej sobie postąpił.“

— Pod przewodnictwem ministra oświecenia Cumont odbyło się d 5. b. m. wielkie rozdawanie nagród w Sorbonie. Minister przybył do Sorbony w samo południe i zajął miejs e na estradzie honorowej Obok niego zasiedli: nuncyusz papiezki Meglia, prefekt Sekwany, jeden z wielkich wikaryuszów arcybiskupa paryzkiego, minister marynarki, pułkownik d'Abzac, jeden z adjutantów marszałka prezydenta i wiele innych znakomit ści. Po zwykłej przemowie łacińskiej, mianej tym razem przez profesora Poyarda, zabrał głos minister. Mowa jego nie budziła szczególnego zajęcia u licznie zgromadzonych słuchaczy. Pod koniec swej mowy dotknął Cumont polityki, mówiąc: „Jako minister marszałka Mac-Mahona uznaję, że wychowanie publiczne ogromnie leży mu na sercu. Wie on, że Panowie jesteście najlepszymi pomocnikami w spełnieniu dzieła, powierzonego jego lojalnym rękom, gdyż Panom to przynależy zaszczytne posłannictwo przygotowania Francyi nowego pokolenia dzielnych i mężnych ludzi, którzy podniosą Francyę z upadku i pocieszą ją w nieszczęściu Nie bądźmy niewdzięcznymi Opatrzności; dziękujmy Bogu, że w tych czasach niepokoju i trwogi dał nam wielkiego obywatela, którego honor jest nam rękojmią, a władza bezpieczeństwem. Wierny ustawie, wierny swemu słowu, powiada on nam, że pod wszelkiemi okolicznościami i przez siedm lat utrzyma pokój publiczny i porządek Wypowiedział on to i dotrzyma słowa.“ Po przemowie ministra nastąpiło rozdzielanie nagród, przyczem kilkakrotnie wznoszono okrzyki: *Vive la Republique!*

— Zgromadzenie narodowe odroczyło się 5. b. m. na cztery niespełna miesiące. Teraz ma już głos tylko komisya nieustająca, która miała się zgromadzić dnia następnego, aby się porozumieć co do posiedzeń. Prezydent Buffet krótko się sprawił ze swą przemową, odraczającą posiedzenia. O dokonanych pracach parlamentarnych nie wspomniał ani słowa, powiedział bowiem tylko lakonicznie: Na mocy Waszej uchwały z 31. odracza się zgromadzenie narodowe do 30. Listopada. Posiedzenie zamknięte.“ Poczem zszedł z krzesła prezydyalnego a deputowani rozeszli się.

— Wspomnieliśmy na tem miejscu o wiadomości podanej przez *Siècle*, jakoby cesarzewicz Napoleon fatalnie popisał się przy egzaminie w Woolwich. *L'Ordre*, dziennik urzędowy rodziny Bonapartów, zaprzecza stanowczo tej fałszywej i oszczerczej wiadomości. Egzamina wcale się nie odbyły i dopiero w Lutym przyszłego roku zasiądzie do nich młody Napoleon.

Dania. Przed tygodniem jeszcze podaliśmy w dzienniku naszym wiadomość o tysiącletniej uroczystości, którą obchodzi wyspa Islandya. Artykuł nasz p. t. *Ultima Thule* został uzupełniony pod względem historycznym przez hr. Maurycego Dzieduszyckiego, który był tak łaskaw, udzielić nam swych uwag o przeszłości tej dalekiej i szczególnej wyspy. Obecnie nadchodzą szczegóły o uroczystości, a przynajmniej o jej programie. Z stolicy Islandyi, z Ryekjavik, donoszą pod dniem 25. Lipca, że w ostatnich dniach tego miesiąca spodziewano się przybycia króla duńskiego. Miejsce, na którem monarcha wyląduje, ozdobiono łukiem tryumfalnym i wysłano czerwonemi kobiercami. Przyjmować go tu będą władze i liczne deputacye. Król zamieszka u gubernatora wyspy Hilmara Finsen i codziennie wyprawiać będzie wielkie uczty. W niedzielę, dnia 2. Sierpnia, miało się odbyć uroczyste nabożeństwo w małej drewnianej „katedrze“, która strzela wysoko swą smukłą, zieloną wieżyczką. Ulubiony poeta islandzki Jochemsen napisał hymn na cześć króla i tysiącznej rocznicy. Po nabożeństwie odbędzie się tradycyjnym prastarym zwyczajem igrzysko ludowe, na którem odbywać się będą zapasy i walki turniejowe. We Wtorek dnia 4 Sierpnia odjechać miał król do *geiserów*, t. j. do owych gorących wulkanicznych, olbrzymich wodotrysków, w które tak obfituje Islandya — a dnia 7. Sierpnia miał stanąć nad jeziorem Thingvalla, historycznem miejscem wieców islandzkich.

Tu się dopiero odbyć miała właściwa uroczystość. Przeszło 10.000 Islandczyków, a więc cała s i ó d m a część całej ludności wyspy, miała się tu zgromadzić pod nieprzejrzanym szeregiem namiotów. Dnia 10 sierpnia, a więc d z i s i a j, miał wrócić król do stolicy i tu miał się odbyć bal wielki. Goście niektórzy już 25. lipca przybyli na wyspę, najpierwszym był korespondent londyńskiego dziennika *Heur*. Duńskie i norwegskie deputacye bawią już od 15. lipca na wyspie. Wycieczkę do *geiserów* odbędzie król wraz z swą świtą konno; 200 koni jest już w pogotowiu. *Geisery* tryskają zazwyczaj dwa razy na tydzień. Gdyby jednak wielki *geiser* zawiódł oczekiwania i nie wyrzucał z siebie niebotycznych promieni waru, Islandczycy znajdą sposób, aby króla nie ominęło to wspaniałe widowisko. Jeden z *geiserów*, zwany *Strokr*, musi tryskać na zawołanie... Jest na to sposób następujący: Wsypuje się w kipiące źródło pół fury torfu, a zaledwie 10 minut minie, a z źródła wystrzeli gorąca woda jednym potężnym słupem na wysokość 70 do 80 stóp. Taki olbrzymi wodotrysk oświetlony promieniami słońca lub sztucznym ogniem, jest widowiskiem czarodziejskiem, które nie małą odgrywa rolę w programie islandzkiej uroczystości.

Hiszpania. Z Bayonne donosi korespondent *Vaterlandu:* Marszałek Serrano w tych dniach omal nie dostał się w ręce Karlistów. Serrano chciał zwiedzić dobra swoje położone koło Logrono w pobliżu dóbr starego Espartery. Dowiedzieli się o tem Karliści, zaraz wyruszył tam oddział, któremu zależało na schwytaniu Serrana a nie Espartery, chorego starca leżącego ciągle w łóżku. Ale Zabala szef armii północnej dowiedział się o planie Karlistów i prędko wysłał oddział wojska do Logrono. Serrano powrócił szczęśliwie do Madrytu, gdzie starano się zatrzeć całą sprawę i puszczono w świat pogłoskę, że Karliści chcieli schwytać Esparterę. Co do operacyi Karlistów w Alava utrzymują tutaj, że w ostatnich dniach opanowali oni przedmieścia w Vittoria i kilka ulic w mieście. Pewną jest rzeczą, że republikański oddział złożony z 4000 ludzi wyruszył z Mirandy nad rzekę Ebro na odsiecz Vittoryi, ale zbliżywszy się do obsadzonego przez Karlistów mostu w Arco zatrzymał się tutaj. Walka dotąd nie została stoczoną. Tak donosi generał Alvarez szefowi sztabu generalnego Pennacerrada. Inny oddział republikański wysłany z Rioja koło Mirandy do Navarry powstał przeciw oficerom swoim. Żołnierze wołali: precz z Serranem, my chcemy opuścić szeregi! Nie pomogły przedstawienia, żołnierze rozbroili się i musiano cofnąć się z nimi. — *Cuartel Real*, urzędowy organ Don Carlosa oświadcza tłustemi czcionkami, że rozstrzelany w Abarzuza kapitan Schmidt, schwytany został z bronią w ręku wśród oddziału republikanów podpalających Villatuertę. Jego papiery stanowiły dowód, że był hiszpańskim kapitanem artyleryi. Don Carlos przybył z swoim ojcem i generałem Dorregaray do Guipuzcoa. Generał zabawi kilka dni w miejscu kąpielowem dla wypoczynku. Ojciec Don Carlosa przybył aż do Estelli, gdzie go przyjęto entuzyastycznie. Wojsko tworzyło szpaler a wieczorem odbyła się serenada. Rządowy statek „Consuelo“ bombardował 24. lipca cztery godziny miasto Lequieto nad morzem baskijskiem Jest to zemsta za to, że mimo czujności tego statku Karliści otrzymali z Ameryki 27 dział. — Liczba aresztowanych Karlistów wynosiła w w Alicante 37, w Granadzie 130, w Leon 41, w Mahon 65 i t. d. w całym kraju. Mimo to ruch karlistowski wzmaga się wszędzie. Do Refojos w prowincyi Orense wkroczył liczny korpus ochotników. Koło Leon w starej Kastylii operuje równie silny oddział. Pod Tarragoną pobite zostały przez karlistów bataliony Ceuty i Arapilesa. — Z Cuency otrzymał pewien dziennik wychodzący w Bayonne list od poważnego obywatela, który zaprzecza wiadomościom o okrucieństwach popełnionych przez armię Don Karlosa. Gdy do miasta wkroczyli pierwsi karliści — tak donosi ów obywatel — ludność była uradowaną, zwłaszcza w chwili, gdy pomiędzy pierwszymi spostrzegła Don Alfonsa. Wszyscy byli zdziwieni karnością, porządkiem i dzielnością żołnierzy, których przedstawiano im dotąd jako bandę dzikich ludzi. Don Alfonso stanął w pomieszkaniu biskupa msgr. Paya, który przyjął gości z największą uprzejmością. Nie potrzebował on upominać się za jeńcami, bo obchodzono się z nimi po ludzku. Nie zrabowano ani jednego domu. Robiono tylko poszukiwania w koszarach i innych miejscach publicznych ażeby się przekonać, czy tam się nie skryli żołnierze. Nie przelano ani kropli krwi po ukończeniu walki. Karliści odnieśli rannych nieprzyjaciół do ambulansów i szpitali a zdrowym jeńcom podawali wino i cygareta. Nadzór nad jeńcami objął Don Francisco Giuer, który obchodził się z jeńcami jak najuprzejmiej już z tego powodu, ażeby ich pozyskać dla sprawy Don Karlosa. Nazajutrz Don Alfonso i Donna Blanca przystąpili do komunii. Tak obchodzą się karliści z przeciwnikami, a teraz przedstawię wam odmienny obrazek z Burgos, gdzie przecie Serrano panuje. Poważany obywatel tamtejszy Don Zacarias Casaval pisze do madryckiego dziennika *Diario espagnol*, że wraz z innymi obywatelami porwany został przez zbirów, którzy go do więzienia zawlekli. Tam spotkał wiele więźniów z sąsiednich miast. Byli to już starsi ludzie, po części chorzy, a dwaj między nimi byli nawet niemi. Pomiędzy więźniami byli także księża, generalny wikaryusz i oficyał arcybiskupa Więźniowie z Arandy zamknięci są w dziedzińcu, wystawieni są w dzień na skwar nieznośny, spią na kamieniu bez okrycia i po dwa dni nic nie jedzą i nie piją. Tak donosi liberalny dziennik madrycki.

— Zkąd biorą Karliści pieniądze na opędzenie kosztów wojennych? Nad tem ciekawem pytaniem od dawna zastanawia się dziennikarstwo europejskie. Korespondent *Vaterlandu* z Bayonne tak na to odpowiada: „Pieniądze pochodzą z dochodów cłowych. Karliści bowiem opanowali całą granicę z wyjątkiem Jrun w Guipuzcoa i Iunquera w Katalonii. Pobierają oni od wszystkich osób i towarów sprowadzanych z Francyi do Hiszpanii cło w takiej samej wysokości, jak rząd madrycki. Mimo wojny a właściwie w skutek wojny handel jest bardzo ożywiony. Wojna bowiem pochłania wszystkie siły robocze, więc Francya dostarczać musi artykułów konsumcyjnych, które dawniej wyrabiały zastanowione fabryki hiszpańskie. Od tych wszystkich towarów pobierają Karliści opłaty cłowe, a ponieważ i towary sprowadzane przez granicę w miejscowościach nieopanowanych przez wojska Don Karlosa muszą w dalszym transporcie mijać karlistowskie komory, więc i od nich cło musi być opłacane Z tego powodu posiadanie granicy jest dla Karl stów kwestyą życia i dlatego toczą się tak zacięte walki pomiędzy Saballsem i republikanami przy samej granicy francuskiej. Od czasu do czasu republikanie starają się opanować napowrót komory cłowe, ale dotąd zawsze bez trwałego skutku.

KRONIKA.

— **Mianowania.** Przydzielony do II oddziału państwowego ministerstwa wojny major tytularny Tomasz Jaroszkiewicz, przeniesiony został w stały stan spoczynku; zaś podoficer Jerzy Gayer, z pułku piechoty br. Rossbacher nr. 71 mianowany podporucznikiem rachunkowym przy c. k. stadninie państwowej w Drohowyżu.

— **Pogrzeb dr. Nagla** odbył się w sobotę z południa wśród nadzwyczajnego udziału publiczności. Dawno już Lwów nie widział takiego orszaku żałobnego, jak ten, co postępował za trumną znakomitego operatora. Składały go wszelkie warstwy i sfery ludności naszego miasta; dowód, ile nieboszczyk był cenionym i szanowanym powszechnie.

— **W teatrze letnim** odegraną będzie dziś znana komedya Fredry ojca p. t. *Pan Jowialski*. W razie niepogody przedstawienie to odbędzie się w teatrze hr. Skarbka.

* **Samobójstwo.** Wczoraj rano pod l. 7 przy ulicy Śnieżnej powiesił się w komórce Jan Korak, kapeluszník. Nieboszczyk liczył lat 44, był żonatym i ojcem trojga dzieci. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

* **Czułe małżeństwo.** Jan H. stróż w łazienkach przy ulicy Słowackiego pobił wczoraj żonę swoją tak mocno drągiem, iż ją z polecenia lekarza oddać musiano do szpitalu. Czułego małżonka uwięziono i odstawiono do sądu karnego.

* **Banda cyganów.** Wczoraj przystawiono do policyi ośmiu cyganów, wraz z rodzinami, koniem i wózkiem. Bandę tę aresztowała żandarmerya pod Jaryczowem za podejrzane wałęsanie się po kraju.

* **Kradzież karabinu.** Dnia 7. b. m. wieczór skradziono p Michałowi Szczepańskiemu porucznikowi przy milicyi krajowej z zamkniętego pomieszkania pod l. 4 przy ulicy Zielonej strzelbę (*lancastre*) wartości 70 złr.

*** **Kradzież w kościele.** W nocy na 31. lipca popełniono kradzież w cerkwi w Wołczkowcach, w starostwie Śniatyńskiem. Złoczyńca wlazł do wnętrza cerkwi przez okno, po wybiciu szyby, i rozbiwszy tam skrzynkę zabrał około 29 złr. w gotówce banknotami i monetą zdawkową. Nie powiodło się dotąd wykryć sprawcę tej zbrodni.

*** **Pożar** dnia 1. b. m. w nocy pochłonął w Ryczowie, w starostwie Wadowickiem, dom mieszkalny oraz budynki i sprzęty gospodarskie, tudzież zwiezione już do stodoły zboże wójta Józefa Szweda, jak niemniej dom mieszkalny i stajnię brata jego, Jana. Szkoda Józefa Szweda, ubezpieczona na 900 wynosi 2109 złr., zaś Jana Szweda, ubezpieczona na 100 złr. wynosi 150 złr. Ogień miał być podłożony; śledztwo sądowe jest w toku.

† **Hans Ferdynand Massmann,** pierwszy, który w Niemczech wprowadził naukę gimnastyki jako czynnik wychowania, zmarł 5. b. m. w mieście Muskau przeżywszy lat 77 Jako nauczyciel gimnastyki działał Massmann już w drugim dziesiątku lat bieżącego wieku. Oddawał się przy tem studyom germanistycznym i filologicznym.

— **Historyk Th. Mommsen** wybrany został rektorem wszechnicy berlińskiej na najbliższy rok szkolny.

— **Sułtanka Walida,** matka panującego monarchy tureckiego, jest może pierwszą patryotką w swej ojczyźnie i nieustannie pomimo sędziwego wieku ma na myśli dobro publiczne swego kraju. Świeżo znów jak donoszą dzienniki konstantynopolskie. pragnąc przyczynić się i z swojej strony do podniesienia nowo reorganizowanej właśnie zbrojnej potęgi państwa, z własnej szkatuły zakupiła trzydzieści stalowych dział systemu Kruppa, pomimo, że dopiero niedawno złożyła armii tureckiej darem dwadzieścia takich armat.

† **Admirał angielski Earl Egmont** zmarł w tych dniach w Nork House, Surrey, przeżywszy lat 81. Zmarły jeszcze w r. 1805 wstąpił był do marynarki angielskiej i na pokładzie statku *Orion* brał udział w bitwie pod Trafalgarem. Admirałem i parem został w r. 1863.

— **Starożytne turnieje** ma urządzić dwór włoski w jesieni podczas pobytu cesarza niemieckiego w Neapolu.

— **Młody człowiek przyjemnej powierzchowności** — tak się zaczyna pewien anons w inseratach *Dresd. Jour.* — młody człowiek taki, pragnący się ożenić, szuka tą drogą, już dziś pospolitą, starszego doświadczonego człowieka, któryby mu to odradził.

— **Dzielna starość.** W Tring, Hertfordshire, żyje włościanka nazwiskiem Bethsey Letherdon, która niedawno obchodziła setną rocznicę urodzin, a taka jeszcze jest krzepka, że podczas ostatnich żniw pracowała sierpem wraz z innymi żeńcami i wiązała snopy na wyścigi

— **Nowa epoka dla telegrafu.** Wiedeńska *Deutsche Ztg.* dowiaduje się z Nowego Jorku, że w ostatnich dniach odbyły się w tamtejszem biurze telegraficznem towarzystwa „Western Union“ próby nowego wynalazku elektrycznego, za pomocą którego jednym i tym samym drutem jednocześnie przesyłać można cztery depesze, a to nawet w przeciwnym wyprawnie kierunku. Wynalazek w mowie będący jest pomysłu pp. Jerzego B. Prescotta i Tomasza A Eddissona, a wymienione towarzystwo telegraficzne, posiadające 175.000 mil angielskich drutu, przyswoiwszy sobie ten wynalazek, nagle, jakby na uderzenie różdżki czarodziejskiej w czwórnasób przedłuży swe druty, bez nadzwyczajnych wydatków nawet, gdyż zastosowanie pomysłu Prescota i Eddissona do systemu Morsego wymaga drobnych jedynie zmian w używanych powszechnie przyrządach telegraficznych. Tym sposobem nasza sztuka telegraficzna weszłaby w nowe stadyum rozwoju, a to z nieobliczoną korzyścią dla towarzystw telegraficznych i skarbów państwowych zarówno, jak dla ogółu publicznego.

— **Kometa u naszych antypodów.** Z Melbourne, w Australii donosi telegram pod dniem 1. b. m., że kometa Coggii, który d. 17. zeszłego miesiąca znikł z naszego widokręgu, dnia 31. lipca w całej swej świetności pojawił się na niebie tamtejszem.

— **Spuszczenie Tybru.** Z Rzymu donoszą, że utworzyła się tam spółka kapitalistów celem spuszczenia Tybru, która to rzeka częstemi wylewami wielkie szkody wyrządza wiecznemu miastu, do innego koryta. Wypracowano plan podług którego już pod Pontemolle musiałby stary Tyber opuścić swe dotychczaso we łożysko, a natomiast byłby prowadzony przez łąki Castello napowrót ku miastu po za ogrody Watykanu do dawnego łożyska u zachodniej bramy Ś. Sebastyana. Wspomniona spółka obowiązuje się w obec gminy rzymskiej wykonać swój plan za sumę 70 milionów lirów Osuszone stare łożysko Tybru w obrębie miasta posłużyłoby za grunt pod budowę nowych gmachów i plantacyj publicznych. Wykonania projektu tego domagają się zresztą nie tylko mieszkańcy pobrzeża Tybru, ale archeologowie, dla których osuszone łożysko tej historycznej rzeki przedstawiałoby prawdziwe żniwo.

— **Losy jasnowidzącej.** Publiczność lwowska i krakowska zapewne zachowuje jeszcze w pamięci „magnetyczne popisy“, jakie przed czterma laty we Lwowie i Krakowie urządzała tajemnicza para: on mieniący się doktorem Henri Campanile, ona — jasnowidząca — panną Hersylią. Nie wiemy, o ile jasnowidzenia panny Hersylii, wywołane i kierowane przez doktora Henri Campanile zadawalniały w owym czasie ciekawych Lwowian i Krakowian, nie pamiętamy jednak, aby po odjeździe tej fenomenalnej pary zdarzyło nam się w ciągu lat czterech spotkać w dziennikach zagranicznych wiadomość o jej popisach w innych większych miastach europejskich. Dopiero przed kilku dniami wyczytaliśmy w dziennikach berneńskich — list gończy, z którego dowiedzieliśmy się, że florencki doktor Henri Campanile z niejaką panną Hersylią, jasnowidzącą, z Berna, gdzie popisywali się objawami magnetyzmu, zniknęli nagle, nie wyrównawszy rachunku hotelowego w kwocie 142 złr. W ślad za tą wiadomością donoszą dzienniki wiedeńskie, że fenomenalna para przybyła w tych dniach do Lincu i już zapowiedziała tam swe „wielkie posiedzenia magnetyczne, złożone z fizyologicznych i psychicznych experymentów magnetyzmu i somnambulizmu“, gdy władze miejscowe otrzymały drogą telegraficzną wspomniony list gończy z Berna, o którym, jak się pokazuje, panna Hersylia pomimo jasnowidzenia a nic nie wiedziała i posiedzenia magnetyczne niemile zostały przerwane, dr. Campanile bowiem odstawiony został do sądu linckiego.

— **Poprzednicy braci Siamskich.** W *Gaz. Med. d'Orient* ogłasza dr. Mordtmann na dowód, że zrośnięci z sobą bracia Siamscy nie byli zjawiskiem jedynem w swym rodzaju, następujące zapiski starych kronik bizantyńskich:

„Około tego czasu (r. 744 po Chr.) przybył do Konstantynopola z Armenii potwór ludzki: dwóch wyrostków, z jednej matki naraz urodzonych, a bokiem tak z sobą zrośniętych, że mogli twarz w twarz patrzyć na siebie, wszystkie też zresztą członki były u nich rozwinięte. Przez cały czas ich pobytu w stolicy kto żył zdumiewał się tą potwornością. Ponieważ ludność uważała ten dziwotwór za zły prognostyk, przeto wnet wypędzono potwornych chłopców z miasta. Wrócili oni tam jednak około czasu, gdy rządził wyłącznie cesarz Konstanty VII. Po śmierci jednego z bliźniąt zręczni lekarze usiłowali rozciąć węzeł cielesny, łączący obu, w nadziei, że uratują tym sposobem drugiego; wszelako w trzy dni po tej operacyi życia dokonał“. — W pewnym arabskim rękopisie znajdującym się w bibliotece Szehida Ali-baszy, a zatytułowanym „Dżeleddina Sojutiego dzieje kalifów“ opisany jest fakt następujący: „W r. 352 ucieczki Mahometa (963 po Chrystusie) patrycyusze armeńscy posłali darem ówczesnemu księciu Aleppa, Nassireddevlet dwóch ludzi, zrośniętych z sobą niżej pachy, zresztą zaś rozwiniętych prawidłowo. Nassireddevlet, chciał ich rozłączyć i w tym celu przyzwał lekarzy; ci wszakże opatrzywszy dziwoląg, odrzekli: „Ażali zabić ma my tych ludzi? Jeśli ich, jako chcesz, rozłączy my, pomrą obydwa“. Ojciec tych bliźniąt opowiada o nich, że często kłócą się i sprzeczają z sobą, nierzadko też okradają się wzajem nie, a potem długi czas ani mówią ani patrzą na siebie, ale w końcu znów się godzą. Gdy później jeden z bliźniąt umarł, drugi żył jeszcze dosyć długo; zmarłego mocno skrępowano ostrą nicią w miejscu zrośnięcia z żywym, i po jakimś czasie zwłoki same się odłączyły od żyjącego ciała“.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

✕ **Bardzo ciekawe i ważne** dzieło pojawiło się temi dniami we Lwowie. Jestto *Słownik rytowników polskich*, wypracowany przez Juliana Kołaczkowskiego. Autor wyświadczył tem dziełem swojem prawdziwą przysługę dziejom sztuki polskiej. Jest to praca nadzwyczaj troskliwa i sumienna, owoc sześcioletnich badań i poszukiwań.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Rozprawy główne.*)

(λ) W drugiej połowie sierpnia r. b. sądzone będą w obec sędziów przysięgłych w lwowskim sądzie kryminalnym, następujące sprawy: D. 17. sierpnia: Sęczykowskiego Włodzimierza i dwóch wspólników o zbrodnię oszustwa przez puszczanie w obieg podrobionych rubli rossyjskich. D. 20. t. m. Snihura Jacka o zakłócenie spokojności publicznej. D. 21. b. m. Dobrzańskiego Jana o obrazę honoru na ks. Łukasiewiczu D. 24. b. m. ks. Jlewicza Jana o zakłócenie spokojności publicznej. D 26. bm. Seni Pańki o zbrodnię dzieciobójstwa D. 28. b. m. Młodowca Wasyla o podpalenie D. 29. b. m. Kulijewiczowej Małanki o zbrodnię podpalenia D. 31. b. m. Pabierza Jana i wspólników o zbrodnię kradzieży.

Na trzecią zwyczajną kadencyę posiedzeń sędziów przysięgłych, która w lwowskim sądzie karnym rozpocznie się d. 15. września, mianowało Prezydyum wyższego sądu krajowego przewodniczącym trybunału sędziów przysięgłych p Uhlego, radcę wyższego sądu krajowego, a jego zastępcami radców sądu krajowego pp. Switalskiego, Jasińskiego, Nikischa i Budzynowskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** W ostatnich ośmiu dniach panował ruch na kolejach naszych w granicach normalnych; wszystkie koleje miały też mniejsze dochody. Dowozy zboża z Rossyi do Galicyi zmniejszają się z dniem każdym, a Węgry zaprzestały zupełnie zakupować zboża dla swych północnych części. Do Szlązka i Morawy wysłano kilka partyj zboża, już dawniej zakupionego To samo da się także powiedzieć o ruchu przewozowym pomiędzy Rossyą a górnym Szlązkiem Najwięcej zboża dostarczyły Galicyi w tygodniu ubiegłym, rossyjskie targi pograniczne W chwili, gdy w kraju całym wśród najpiękniejszej pogody kończy się zbiór żyta, skierowaną jest uwaga głównie na to, w którym kierunku nastąpi wywóz zboża tegorocznego. Omłót na próbę wykazał rezultaty, przewyższające tak co do jakości jak i ilości żyta wszelkie oczekiwania. Sprzęt pszenicy jest w pełnym toku; sprzęt jęczmienia rozpoczyna się właśnie, a owies dojrzewa. Rośliny główkowate rozwinęły się przecudnie. Chmiel, na który w czasach ostatnich wzmógł się popyt, zapowiada miejscami wcale niezłe plony; w Rossyi miał się udać doskonale. — Kolej lwowsko-czerniowiecka dowiozła swoim sąsiednim kolejom 53.000 centnarów towarów do wywozu, najwięcej kukurudzy; prócz tego wywiozła ona 1195 sztuk wołów i znaczniejsze transporty cukru dla księstw naddunajskich. Z narzędzi i machin rolniczych, przeznaczonych do Multan i na Wołoszczyznę, wywiozła 3880 centnarów. Ruch osobowy był bardzo ożywiony. Z pomiędzy wszystkich kolei galicyjskich panował jeszcze największy ruch na kolei Karola-Ludwika. Prócz powyżej wyliczonych towarów, dowiezionych jej przez kolej Lwowsko - Czerniowiecką, wywiozła ona 63.000 centnarów zboża nadesłanego do Brodów koleją Kijowsko Brzeską. Kolej Odesska dowiozła do Podwołoczysk 21.000 centnarów zboża. Dowozy zboża od granicy rossyjskiej przez Husiatyn do Tarnopola, wynosiły tylko 5100 centnarów Bardzo ożywiony był wywóz węgli kamiennych z górnego Szlązka przez Galicyę do Rossyi. Ruch osobowy wzmógł się; przewieziono przez Galicyę 285 wychodźców z guberni Kijowskiej. Celem ich podróży jest północna Ameryka, a opuścili swą przybraną ojczyznę dla tego, ponieważ świeżo wydana ustawa o powszechnym obowiązku służby w szeregach wojskowych, zniosła udzielony im w swoim czasie przywilej niesłużenia w wojsku. Z Krakowa i okolicy jego wyjechało przez Brody 280 robotników, zamówionych na Wołyń. Kolej Arcyksięcia Albrechta miała bardzo słaby ruch tak w obrocie towarowym jako też osobowym. Dochody tej kolei wynosiły w przeciągu 700 zł. dziennie. Kolej Naddniestrzańska wywiozła w ostatnim tygodniu 13.700 centnarów, przeważnie drzewa i oleju skalnego. Ruch osobowy był normalny. Na kolei węgiersko-galicyjskiej puszczane były w ruch tylko mieszane pociągi; dla zupełnego braku wywozu zboża, musiano na czas jakiś zastanowić osobne pociągi ciężarowe, które do niedawna były w ruchu Zwiększył się tylko ruch w przewozie owoców; ruch osobowy nie przekroczył granic normalnych — Kolej północna cesarza Ferdynanda doznała w tym tygodniu zmniejszenia dochodów z przewozu towarów; ruch osobowy był dość pomyślny; w tym tygodniu używano po raz pierwszy wagon sypialny; był on do połowy zajęty. Ze względu na zupełną stagnacyę w handlu zbożowym, nie ma wielkiej nadziei, ażeby ruch na kolejach galicyjskich wzmógł się w ciągu przyszłego tygodnia.

* **Wykaz ukaranych fiakrów i dorożkarzy.** C. k. Dyrekcya policyi we Lwowie ukarała w z. m. dorożkarzy l. 21, 88, 124, 186, 219, 250, 252 za wymaganie wyższej nad taksę należytości; dorożkarzy l. 130, 157, 177, 205 za niestawienie się do zamówionej jazdy, dorożkarzy l. 44, 86, 88, 102, 127, 157, 173, 198, 232, 256 za odmówienie jazdy, dorożkarzy l. 36. 40, 120, 158 za ukrywanie cennika, dorożkarzy l. 12, 106, 127 i 153 za jazdę dorożką zanieczyszczoną; fiakra l. 36 i dorożkarzy l. 124, 241 za opilstwo i burdę, i fiakra l. 13 za gburowate zachowanie się w obec gościa.

OSTATNIA POCZTA.

Cesarzewicz niemiecki przybył dnia 7. b. m. z małżonką do Londynu.

W Bolognii aresztowano znowu dwóch naczelników Internacionału. Republikańskie i socjalistyczne stowarzyszenia w prowincyach Ravenna i Ancona zostały rozwiązane.

Późniejszy telegram donosi: W nocy z 6. na 7. b. m. kilka uzbrojonych indywiduów z okolic Imola ruszyło ku Bolognii niszcząc telegrafy po drodze. Ścigano je i aresztowano pod Bologną W Imola zkonfiskowano kilka skrzyń z bronią i amunicyą. W mieście i na prowincyi Bolognii panuje spokój. Rozwiązano wszystkie rewolucyjne stowarzyszenia

Przy końcu b. m. rozpisane będą wybory do skupczyny serbskiej, która zgromadzi się 20. września Minister oświecenia przygotuje ważne przedłożenia.

Izba handlowa w Gradcu akceptował w całości petycyę brodzkiej Izby handlowej przeciw ponownemu zaprowadzeniu cła od zboża. *Presse* dowiaduje się, że poseł do Rady państwa, Syz, przyrzekł wyjednać w Radzie państwa ustawę, znoszącą raz na zawsze opłatę cła od zboża i produktów mącznych. Przeciw podwyższeniu taryfy kolejowej zamierza ta izba wnieść przedstawienie do ministra handlu.

W Monachium nastąpił w d. 8. b. m. uroczysty wjazd śpiewaków; w pałacu szklannym powitano gości i uczestników uroczystości.

La Presse zapewnia, że rząd francuski nie otrzymał z Niemiec urzędowego uwiadomienia o nocie w sprawie uznania madryckiego rządu.

Hiszpańska urzędowa *Gaceta* donosi: Lizzaraga i Don Alfonso z 13.000 żołnierzy atakowali 15. godzin nadaremnie Ternel, którego broni republikański pułk piechoty (tylko jeden? Red.) Na wezwanie Lizzaragi do kapitulacyi odpowiedzieli żołnierze i mieszkańcy, że raczej zginą a nie poddadzą się. Rząd gratulował walecznym

Dnia 6. b m. złożył gr wsch arcybiskup i metropolita, Prokop Iwaczkowicz, przysięgę w ręce Najjaśniejszego Pana, jako tajny radca.

Radca dworu p. Gugenmos miał posłuchanie u Najjaśniejszego Pana d. 6. b. m

Nord. Allg. Ztg donosi, że ks Bismarck w połowie tego tygodnia przybędzie do Berlina na powitanie cesarza Wilhelma.

Post donosi, że cesarz Wilhelm zatwierdził wyrok sądu obwodowego, uniewinniający kapitana okrętowego, Wernera, w znanej sprawie rozbicia okrętu *Vigilante*

W Belgradzie zapowiedziano na koniec Sierpnia wybory do Skupczyny, która zbierze się 20. Września; ze strony ministra oświecenia przygotowane są liczne i ważne przedłożenia.

Na majątek posła do lublańskiego sejmu, Jugowicza, rozpisano został konkurs; w skutek tego rozpisano wybór posła z miast północnej Krainy.

Dnia 8. b. m. odbyły się w okręgach gminnych Berno, Eibenschütz, Wischau, Butschowitz i Austerlitz wybory posła do Rady państwa. Ze strony zwolenników polityki biernej, kandydował hr. Egbert Belcredi, a ze stronnictwa Pražaka — Dr. Kusy. Rezultat niewiadomy

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 10. Sierpnia 1874.

Barometr 729 88mm. Psychrometr suchy 17.7°C Psychrometr wilgotny 16·4°C. Prężność pary 15·0 mm. Wilgoć 86. Zachmurzenie 10. Wiatr NW6. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Przyjechali do Lwowa

dnia 9. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. Moench Sebest., ros. pułkown., z Rossyi. — Jaworski J., obyw., z Romanówki. — Petrowicz Ksaw., obyw., z Wołostkowa.

Hotel Europejski.

P. hr Cetner Eug., obyw., z Mościsk..

Hotel Angielski:

Pp. Książe Poniński Adam, z Dobrostan. — Dr. Wilczek R., z Brzeżan. — Altenberg Karol, porucz., z Brodów. — Krajewski Ign., obyw., z Czech. — Laskowski Ludw., obw. z Wojtkówki. — Rylski Eust., obyw., z Czarnołoża

Hotel Kuhna:

Pp. Mokrzycki D., z Żydaczowa. — Csato M. naczel. sąd., z Kut.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 9. Sierpnia

Pp. hr. Tarnowski Jan obyw. do Chorzylowa. — Borowski Michał not., do Podhajec. — Buczyński St., pryw, do Drezna. — Aywas Grzegorz, obyw. na Podole. — Cielecki Wł., obyw., do Byczkowiec. Milewski K., obyw., do Mełna.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 8. Sierpnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	244	75	247	—
Kolej lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	145	—	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	z kup.	217	—	219	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	75	—	75	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	87	90	88	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	94	—	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	82	15	82	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	86	50	87	25
4. Losy					
Miasta Krakowa	Oprócz kupona b.	17	—	19	—
„ Stanisławowa		16	—	18	—
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	26
„ cesarski		5	20	5	29
Napoleond'or		8	76	8	85
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	52	1	53
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	61	1	62
Srebro		103	50	104	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. Sierpnia 1874

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.60	70.70
„ „ w srebrze	74.55	74.65

	płacą	żądają
Losy z r. 1839 całe	264.—	268.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	242.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.50	100.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	107.25	107.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111·—	112·—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	81.75	82·25
Galicyi	82.50	82.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.25	75.75
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	155.25	155·75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	243.50	244·—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	905.—	915.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	973.—	974.—
Kol. naddniestr. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	555.—	557.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	204.75	205.52
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1998.—	2002.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.75	246.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.50	146·25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	319·—	320.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	135.—	135.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	124.50	125·50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.—	88·50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	95.—	95·50
Bank. narod. po 5 prc.	93.40	93,60
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	—.—	—.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	85.25	85,75
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	78.—	78.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	28.50	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	106.50
„ „ „ „ II. emisyi	103.75	104.25
„ „ „ „ III. „	102.80	103 20
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.75	80.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17.50	18.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palffego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 40 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.10	92.20
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.60	91.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.80	91.90
Hamburg za 100 M. B.	53.70	53.80
Londyn za 10 ft. szt.	109·95	110.10
Parys za 100 fr.	43.50	43.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.23	5.25
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.81	8.82
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.50	103.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 6. Sierpnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	—
„ „ „ w srebrze	74	55
Losy z 1860 roku	107	—
Akcye banku wiedeńskiego	975	—
„ „ kredytowego	241	59
Londyn 10 funtów szterlingów	109	70
Srebro	103	45
Napoleond'or	8	79
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2687 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 3653. Vom k. k. Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Scholl Salpeter pr. 90 fl. öst. W. und der täglichen Conventionalstrafe pr. 30 kr. seit 29. Mai 1873, wovon die darauf gezahlten 65 fl. öst. W. in Abschlag zu bringen sind, die exekutive Feilbietung der gepfändeten auf 980 fl. öst. W. geschätzten, nicht intabulirten Grundwirthschaft C. Nr. 33 zu Bania Berezow dem Fedor Malinowski gehörig, hiergerichts am 31. August 1874, am 30. September 1874 und am 31. Oktober 1874 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den diesem Lizitationsgesuche beigeschlossenen Lizitations-Bedingnissen, vorgenommen werden wird

Hiezu werden die Kauflustigen vorgeladen.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Peczeniżyn, am 27. Juni 1874.

(2692 1—3) **Edikt.** Z. 11106.

Ueber das Gesuch des David Rubel vom 10. Dezember 1873 Z. 11106 werden der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Jankiel Troynik oder für den Fall des Ablebens desselben dessen dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben zu Handen des für dieselben unter Einem bestellten Curators Hrn. Adv. Dr Weisstein in Brody hiemit aufgefordert, bei der Tagfahrt des 31. August 1874 um 9 Uhr Vormittags im hiergerichtlichen Bureau Nr. 2 nachzuweisen, daß die Frist zur Rechtfertigung der über den leeren Grund sub Nr. 474 in Brody für Jankiel Troynik seit dem 13. Jänner 1792 gegen Gittel Majster ut dom antiq 6, fol. 22, pos. 1 on. haftenden Vormerkung der Summe pr. 274 fl 30 kr. öst. W. offen gehalten, oder die Justifikationsklage erhoben wurde, ansonsten die Einverleibung der Löschung dieser Vormerkung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Bezikfsgerichte.

Brody, 9. Juli 1874.

(2747 1—3) **Edykt.**

L 16631. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski dodaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. dla powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby Arona Nüssenbaum, a względnie Mechla Katz, o utworzenie nowego ciała tabularnego do realności pod Nr. k. 536 star 50 now. miasto w Buczackim powiecie sądowym, i w tamtej szej gminie podatkowej położonej, składającej się z placu pod budowę w przestrzeni 99 sążni i 3 stóp kwadratowych, c. k. Sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu przejrzanym być może, a od dnia 1 Czerwca 1875 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1. Czerwca 1875 począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przemienione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie od dnia 1. Listopada tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą. Przywrócenie zaniedbanego terminu edyktalnego nie ma miejsca, o przedłużenie tego terminu dla pojedyńczych stron nie jest dopuszczalne.

Lwów dnia 28. Lipca 1874.

(2717 **Obwieszczenie.**

L. 20168. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca w pisanie do rejestru dla firm pojedyńczych handlowych firmy Wiktora Redyka, którą używać tenże będzie jako właściciel apteki na małym Rynku w Krakowie „pod Barankiem" podpisując takową: „W. Redyk".

Z c. k. Sądu krajowego.

Kraków 10. Lipca 1874.

(2733 1—3) **Edykt.**

L. 13374. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Stefana Berezowskiego co do życia i pobytu niewiadomego, że przeciw niemu małżonkowie Jan i Anna Komarniccy wnieśli pod dniem 21. Lipca 1874 L 13374 skargę o wykreślenie sumy 160 zł. mkz: z pn. ze stanu biernego realności pod Nr. 105 że na takową termin do ustnej rozprawy na 30. Października 1874 o 10 godzinie rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dlań kuratorowi Adw. Dr. Pawlinskiemu, którego zastępcą Adw. Dr. Budzynowski, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 28. Lipca 1874.

(2674 1—3) **Edykt.**

L. 19.152. C. k. Sąd krajowy w skutek podania de praes 29. Czerwca 1874 l. 19.152 wzywa posiadaczy niby skradzionego w nocy z 13. na 14. Czerwca 1874 we dworze w Sulistrowej (powiat Dukla) obligu indemnizacyjnego pożyczki premiowej m. Krakowa Nr. 53.413 na 20 zł. w. a. z daty Kraków 15. Października 1872, ażeby takowy w zakresie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni Sądowi przedłożyli, lub swoje dsawa do posiadania wykazali, inaczej po bezskutecznym upływie oznaczonego terminu oblig ten wyrażony za nieważny i żadnego znaczenia nie mający uznanym zostanie.

Kraków dnia 24. Lipca 1874.

(2675) **Obwieszczenie.**

L. 20.825. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie w rejestra dla firm pojedyńczych, firmy Barucha Selingera, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów mięszanych w Zabierzowie, podpisując takową „Baruch Selinger."

Kraków, dnia 24. Lipca 1874.

(2677 1—3) **Edykt.**

L. 8425. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że Petrena Jarosławska urodzona Orłowska z Porchowy na dniu 20. Czerwca 1873 do liczby 8270 prośbę wniosła o uznanie jej małżonka Piotra Jarosławskiego rodem z Porchowy, który jako szeregowiec przy 58 pułku piechoty dawniej arcyksięcia Szczepana służąc, w wojnie austryacko-pruskiej w r. 1866 ciężko ranny do szpitalu w miasteczku Jaremisz przywieziony, zaginął, za zmarłego, i o rozwiązanie związku małżeńskiego z nim na dniu 25. Października 1864 zawartego. Temu zaginionemu Piotrowi Jarosławskiemu ustanawia się kuratorem p. adwokata Maramorosza, wzywając każdego, ktoryby o życiu lub śmierci tegoż Piotra Jarosławskiego jaką wiadomość miał, o tem albo tutejszemu Sądowi obwodowemu lub powyż ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej należycie doniosł.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 11. Lipca 1874.

(2679 1—3) **Edykt.**

L. 20175. C. k. Sąd powiatowy m. del. w sprawach cywilnych S. 1. we Lwowie uwiadamia p. Belę Kendego byłego nadporucznika przy 8. pułku huzarów o wytoczenie przez p. Adolfa Diamanta kupca we Lwowie przeciwko niemu i p. Leonardowi Fraenckel pozwu z dniem 1. Sierpnia 1873 dol. 17195 o 1000 zł. w. a. z pn. w skutek czego dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw. Dr. p. Hilbrichta ustanowiono i termin do rozprawy na 24 Sierpnia 1874 o godz. 10 rano wyznaczono.

Lwów dnia 6. Czerwca 1874.

(2751 1—3) **Obwieszczenie.**

L 4306. Do prośby Isaaka Grüner w dalszej drodze egzekucyi się przychylając, celem zaspokojenia jego pretensyi w kwocie 175 zł. w. a., kosztów 12 zł. 65 ct., 8 zł. 6 ct. i kosztów niniejszego podania w kwocie 3 zł. 87 ct w. a. umiarkowanych, dozwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę budynków to jest domu, piwnicy i stodoły, potem placu z gruntem w objętości 9 morgów 969 □ sążni pod Nr. d 116. sub. rep. Nr. 7. w Płazie położonych, Stanisława Bąka własnych, pod następującemi warunkami:

I. Z tego gospodarstwa, t. j. domu, piwnicy, stodoły, placu i gruntów posiadać ma Maryanna Bąkowa, wdowa po Filipie Bąku 1/8 część na dożywocie, a po jej śmierci ta 1/8 część napowrót do gospodarstwa wraca.

II. Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach w dniach 13. Sierpnia, 10. i 30. Września 1874 każdego razu o 10. godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń c. k. Sądu powiatowego w Chrzanowie; na pierwszych dwóch terminach będzie powyższe gospodarstwo tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej, sprzedane.

III Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 920 zł. w. a., wadyum zaś 92 zł.

Dalsze warunki licytacyi, jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym c k. Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

W Chrzanowie dnia 5. Lipca 1874.

(2757 1—3) **Edykt.**

L. 5729. W dniu 29 Lipca 1874 do l. 5729 wniósł Franciszek Szediwi pozew przeciw Janowi Serafinowi o zapłacenie 730 zł. z pn. Wyznaczając do ustnej rozprawy termin na dzień 2. Września 1874 o godz. 9 z rana, i ustanawiając dla zastępstwa zapozwanego c. k. notaryusza w Łańcucie Kaniewskiego kuratorem, zawiadamia o tem c. k. Sąd powiatowy niewiadomego z miejsca pobytu zapozwanego z zawezwaniem, aby albo udzielił ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych ku swojej obronie środków, lub też innego dla siebie zastępcę ustanowił i Sądowi oznajmił.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut 29. Lipca 1874.

(2759) **Edykt.**

L. 44747. Wzywa się niniejszem wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Rudolfa Schwarca ażeby celem przedsięwzięcia ponownego wyboru zastępcy zarządcy tej masy na terminie dnia 17. Sierpnia 1874 o godz. 4 popołudniu u komisarza konkursowego c. k. radcy Sądu krajowego Dr. B. Kannego się zgłosili.

Lwów dnia 6 Sierpnia 1874.

komisarz konkursowy

Dr. Kanne.

(2765 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2041. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zapłacenia kwoty 196 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska w Rzyczkach pod l. konskr. 116/48 położona, dłużnika Fedka Miziuk własna w Sądzie tutejszym w trzech terminach a to: na dniu 19 Sierpnia 1874., na dniu 23. Września 1874. i na dniu 27. Października 1874., zawsze o godzinie 9. rano, z tem, że na pierwszym i na drugim terminie realność ta na 400 zł. w. a. oceniona za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Reszta warunków może chęć kupienia mający przeglądnąć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 15. Czerwca 1874.

(2720 2—3) **Edikt.**

Nr. 3852. Vom k. k. Bezirksgerichte in Nadwórna wird kund gemacht, daß in Folge Ersuchschreibens des k. k. Landes Gerichtes in Wien vom 12 Juni 1874 Z. 42963 zur Hereinbringung der Forderungen der k k. priv allg. österr Bodenkredit Anstalt von 1911,188 fl 64 kr. und 800.000 fl. ö W. die exekutive Feilbiethung der dem Friedrich Bachmüller und Gustav Grafen Rozan gehörigen in der Gemeinde Pniow Nadwórnaer Bezirkes gelegenen keinen Tabularkörper bildenden und weiter unten näher bezeichneten Realitäten, an den Tagen des 21. August, des 25 September und des 23. Oktober 1874, jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird:

1. Gegenstand der Feilbietung sind die den Herrn Friedrich Bachmüller und Gustav Grafen Rozan gemeinschaftlich gehörigen in der Gemeinde Pniow gelegenen keinen Gegenstand der öffentlichen Bücher bildenden Realitäten und zwar:

a. Grundstück top. Z. 1019 alt 1165 neu Catastr. Parzellen 5112 und 5113 zusammen im Flächenmaße pr. 1101 □ Klftr.

b. Alpe, Jama top. Z. 2868 alte 3107 neu Cat. Parzelle von Zielona Z. 3701, 3708 pr, 64 Joch 793 □ Klafter

c. Alpe Kizie top. Z. 2810 alt 3109 neu Cat. Parzelle 3711, 3712, 3713 pr. 25 Joch 1446 □ Klafter.

d. Alpen Zielona nizna, Doboszanki und Tobojczyn top. Z. 2800 alt 3099 neu Catastral Parzelle Zielona, 3984, 3790, 3801, 3803 pr. 293 Joch 1596 □ Klaftr.

e. Alpe Czernik top. Z 2809 alt 3108 neu Cat. Parz. von Zielona Nr. 3826, 3832 pr 17 Joch 1071 □ Klafter.

f. Alpe Zonczek top. Z. 2802 alt 3101 neu Cat Parz. von Zielona Nr. 5124 pr. 25 Joch 1010 □ Klafter sammt allem Zugehör und Rechten, sowie die genannten Eigenthümer dieselbe besessen haben und zu besitzen berechtigt waren.

2. Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allgem. österr. Boden Credit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 1625 Gulden angenommen.

Die zu veräußernden Objekte werden nicht einzeln sondern zusammen feilgeboten werden bei dem 1. und 2. Feilbietungstermine nicht unter diesem Ausrufspreise, bei dem 3 Termine auch unter diesem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden

3. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige mit Ausnahme derjenigen Hypothekargläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises in Baarem oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k priv. allgem österr Boden-Credit Anstalt, nachdem letzten ämtlich notirten Kurswerthe zu Händen des Feilbietungs-Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Die übrigen Feilbietungs Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Für jene Gläubiger, welche später nach der Bodenkredit Anstalt auf den Feilbiethungs Objekten ein Pfandrecht erwerben würden, wurde Johann Chomiak zum Kurator bestellt.

K. k. Bezirks-Gericht

Nadwórna, 20. Juli 1874.

(2661 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1373. C. k. Sąd powiatowy miejski deleg. w Tarnopolu, za zgodzeniem się c. k. Sądu obwodowego uchwałą z 20. Lipca 1874 l. 9174 stawia Iwasia Babiia z Ihrowicy jako marnotrawcę pod kuratelę, i ustanawia Janka Biłousa kuratorem.

Tarnopol dnia 25. Lipca 1874.

(2706 3—3) **Obwieszczenie.**

L 1852. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 20. Sierpnia 1874 o godzinie 9. z rana, odbędzie się w sądowym lokalu relicytacya realności l. k. 20. w Słobodzie na ściągnienie dla Judy Salzberga należytości 7 zł., 4 zł. 34 ct., 1 zł. 9 ct., 1 zł. 74 ct., 1 zł. 62 ct., 3 zł. 50 ct. i 7 zł. 86 ct. w. a. pod następującemi warunkami:

1 Za cenę wywołania stanowi się podaną przez Izraela Litwaka przy licytacyi dnia 17. Marca 1873 cenę kupna 132 zł. 5 ct. w. a.

2 Każdy licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć 10procentowe wadyum ceny licytacyjnej gotówką albo w obligacyach państwowych podług ich kursowych wartości. To wadyum będzie wrachowane nabywcy w cenę kupna, innym licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwrócone.

3. Realność ta będzie na tym terminie za każdą cenę podaną najwięcej podającemu sprzedaną

4. Nabywca jest obowiązany cenę kupna złożyć w 30. dniach do sądowego depozytu przy wrachowaniu złożonego wadyum; gdyby temu warunkowi zadość nie uczynił, na jego koszta i odpowiedzialność ponowna relicytacya zarządzoną zostanie, i realność tę za każdą cenę kupna zbędzie się.

5. Dalsze warunki licytacyi tak jak do licytacyi z dnia 13. Marca 1873 postawione były, mogą być każdego dnia w registraturze tusądowej podczas zwykłych godzin urzędowych przejrzane lub w odpisie podjęte.

Dolina dnia 26. Czerwca 1874.

(2660 3—3) **Edykt.**

Nr. 14504. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Jana Zielińskiego i Maryę Zielińską z miejsca pobytu niewiadomych że Abraham Anisfeld przeciw tymże nakaz zapłaty sumy wekslowej 220 złr. w. dnia 10. Kwietnia 1873 do l 7392 uzyskał, i że w celu obrony praw powyższych zapozwanych adw. Dr. Kaczkowski z substytucyą adw Dr. Brauna kuratorem zamianowany został.

Tarnów dn. 23. Lipca 1874.

(2710 2—3) **Edykt.**

L. 1347. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie należącej się Julii Pałczak kwoty 113 zł. 40 ct. a w. publiczna sprzedaż dwóch kawałków gruntu do masy nieobjętej Antoniego Frączkiewicza należących w Wielkich oczach położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, w trzech terminach w Sądzie tutejszym dnia 26. Sierpnia, 9. i 23. Września 1874 zawsze o godzinie 11. zrana przedsięwziętą będzie. Cena wywołania stanowi cena szacunkowa 25 zł., 20 zł. w. a., i każdy z licytantów ma zakład w kwocie 2 zł. 50 ct. a w. i 2 zł w. a. złożyć. Reszta warunków licytacyi i protokół opisania tych kawałków gruntu mogą być w Sądzie tutejszym przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Krakowiec dnia 17. Maja 1874.

(2670 2—3) **Edykt.**

L. 35.717. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana i Julianny Szewczuk dozwoloną, uchwałą z dnia 29. Listopada 1873 do l. 64.964, intabulacyę Jana i Julianny Szewczuków za właścicieli $^{14}/_{72}$ części z $^{1}/_{5}$ połowy realności pod l. $255^{1}/_{4}$ na imię Anieli i Julii Dudzińskich intabulowanych, tudzież wykreślenie praw na rzecz Anieli i Julii Dudzińskich na częściach realności pod l. $255^{1}/_{4}$ wedle Dom. 33 p. 300 n. 6 on. intabulowanych.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Anieli i Julii Dudzińskim, a względnie w razie ich śmierci ich z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Brzezińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Sermaka ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem wymienionych kurandów, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stósownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Czerwca 1874

(2671 2 3) **Edykt.**

L. 40.720 C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż p. Stanisław Kazimierz 2. im. Mozarowski, właściciel części dóbr Witkowa i Hoholowa, za marnotrawcę uznanym i kurator dlań w osobie p. Władysława Rubczyńskiego ustanowionym został

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 24. Lipca 1874.

(2690 2 3) **Edykt.**

L. 21596. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Augusta Johna z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu J. A. Munk o zapłacenie sumy wekslowej 1160 zł. w. a z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego termin na dzień 16. Września 1874 o godz. 10. z rana wyznaczono

Gdy miejsce pobytu pozwanego Augusta Johna jest niezanem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra. Starzewskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniosł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 25. Lipca 1874.

(2749 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 34.314. W celu wykonania tamy kierującej na lewym brzegu rzeki Dunajca pod Bobrownikami małemi w kwocie fiskalnej 10.379 zł 32 ct. odbędzie się w c. k Starostwie Tarnowskiem na dniu 27. Sierpnia b. r. publiczna licytacya ofertowa.

Warunki budowy można przeglądać w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione

Z c. k Namiestnictwa

Lwów dnia 28. Lipca 1874.

(2740 2—3) **Konkurs.**

L. 18.253. Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie eraryalnym w Drohobyczu.

Płaca roczna 500 zł., 25% dodatek aktywalny i ryczałt na umundurowanie 50 zł. w. a. rocznie, kaucya 400 zł. a. w.

Pierwszeństwo mają przed innymi konduktorowie pocztowi I. klasy i listonosze I. klasy, tudzież aspiranci wojskowi.

Podania udokumentowane należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 5 Sierpnia 1874.

(2730 2 - 3) **Edykt.**

L. 5496. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niniejszym chęć kupienia mających, że z powodu mylnego wywołania pierwszego terminu już poprzednio wypisanej i ogłoszonej licytacyi na dzień feryalny i niezawiadomieniem o rzeczonej licytacyi wszystkich wierzycieli w celu zaspokojenia resztującej kwoty 696 zł. w. a. z procentami po 24 od sta, od pierwotnej sumy 816 zł. od dnia 27. Listopada 1871 do dnia 15. Lipca 1872 z alegatami i dalszemi odsetkami po 24 od sta resztującej sumy 696 zł. a. w. od dnia 15. Lipca 1872 bieżącemi, tudzież kosztami egzekucyi już przyznanemi w kwotach 3 zł. 55 ct, 5 zł. 75 ct., 3 zł. 5 ct. i 11 zł. 68 ct. w. a., wreszcie kosztami sądowemi 8 zł. 97 ct. w. a. z urzędu ponowna sprzedaż realności pod l. k 3. w Reichau położonej, na 3825 zł w. a oszacowanej, Piotra Buffiego własnej, na rzecz Eliasza Rissa w trzech terminach się rozpisuje, i że ta sprzedaż odbędzie się na dniu 13. Sierpnia 1874, 15. Września 1874 i 16. Października 1874 w sądzie tutejszym każdą razą o godzinie 10. przed południem pod warunkami, które każdy chęć kupienia mający w Sądzie tutejszym przejrzeć może. Zauważa się przytem, że stanowi wartość szacunkową tej realności, t. j. kwota 3825 zł. w. a. i że realność rzeczona na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 30. Stycznia 1874.

(2738 2—3) **Edykt.**

L. 18.626. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, czyni niniejszym edyktem niewiadomym z miejsca pobytu Mojżeszowi Judzie, dw. im. Kohn, i Maurycemu Ornstein czyli Hornstein wiadomem, że na dniu 25. Lutego 1873 do liczby 4686 Fundusz Lwowskiego żydowskiego szpitalu przeciw spadkobiercom Lazara Rubinsteina jako to: Breindli Kolischer. 2. Cirli Leiblinger, 3. Süsli Mohrenberg, 4 nieletnim Ryfce, Racheli, Scheindli i Abrahamowi Rubinstein przez matkę i opiekunkę Sarę Rubinstein, 5. Majerowi Judzie 2. im. Kohn, 6. Izraelowi Siegman, 7. Maurycemu Ornstein czyli Hornstein i Leibowi Bałaban o zapłacenie zaległych i bieżących procentów od kapitału 750 zł. m. k. tudzież zaległych i bieżących datków rocznych po 7 zł. 30 ct. m. k. z hipoteki części realności pod liczbą $198^{2}/_{4}$ dawniej Lazara Rubinsteina własnych, pozew wniósł, i że dla współpozwanych Majera Judy dw. im. Kohn'a i Maurycego Ornsteina czyli Hornsteina z powodu niewiadomości miejsca ich pobytu kurator w osobie p adwokata Dr. Waldmana, z substytucyą p adwokata Dra. Jekelesa ustanowiony, i termin do wniesienia obrony na dzień 13 Sierpnia 1874 o 10. godzinie przed południem wyznaczony został,

Rzeczą zatem jest Majera Judy dw. im. Kohna. i Maurycego Ornsteina czyli Hornsteina, ażeby wcześnie do tego Sądu się zgłosili, lub wcześnie ustanowionemu kuratorowi albo też innemu rzecznikowi, któregoby sobie obrali, środki swej obrony dostarczyli, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 12. Lipca 1874.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3139. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z d. 16. Czerwca 1874 L. 7702 celem publicznej sprzedaży udziału Józefa Stopki protokołem z dnia 1. Maja l 1351 zajętego, do pretensyi 2000 zł. a. w. z pn. małż. Józefowi i Annie Stopkom na zasadzie nakazu płatniczego z dnia 21. Maja 1869 i wyroku z dnia 10. Sierpnia 1869, L. 1955 od Józefa Blumenfelda się należącej, dla zaspokojenia długu 300 zł. w. a. zpn. przez Karola Nowaka wywalczonego, termin na dzień 20. Sierpnia i 3. Września 1874 każdą razą o godz. 10 rano się wyznacza, na których pierwszym połowa pretensyi t. j. do wysokości 1000 zł. a. w. zpn. jedynie za lub powyżej wartości nominalnej, na drugim zaś terminie nawet i poniżej takowej jednak za gotówkę sprzedaną będzie.

Maków, dnia 18. Lipca 1874.

(2678 2—3) **Licitations-Edikt.**

Nr. 3139/civ. Von Seite des k. k. Makower Bezirksgerichtes wird kundgemacht, daß über Ansuchen des Teschener k. k. Kreisgerichtes vom 16. Juni 1874 Zahl 7702 wird zur Feilbietung des laut Protokoll ddto. 1. Mai 1871, Z 1351, exekutiv gepfändeten Antheiles des Josef Stopka an der den Eheleuten Josef und Anna Stopka auf Grund des Zahlungsauftrages vom 21. Mai 1869 Z 1252 und Urtheils vom 10. August 1869 Z. 1955 gegen Josef Blumenfeld zustehenden Forderung pr. 2000 fl. öst. W. s. N-G. zur Hereinbringung der Wechselforderung des Karl Nowak im Betrage pr. 300 fl öst. W. s. N-G., der Termin auf den 20. August und 3. September 1874 jedesmal um 10 Uhr früh bestimmt, von denen auf dem ersten Termine die Hälfte der Forderung und nämlich in der Höhe pr. 1000 fl. s. N-G. über oder um den Nennwerth, auf dem zweiten aber, auch unter demselben jedoch gegen Baarbezahlung hintangegeben werden wird.

Maków, den 18. Juli 1874.

(2664 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3386. C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie podaje do wiadomości, że na prośbę Chany Finkler do c. k. Sądu obwodowego w Samborze pod dniem 19. Maja 1874 do l. 9214 wniesionej i rekwizycyę tegoż Sądu obwodowego z 26. Maja 1874 do l. 9214 celem zaspokojenia sumy wekslowej 150 zł. z odsetkami 6% i wszelkiemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi rozpisuje się niniejszem przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nowem Sioie pod l. kons 19. położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Jana Schmidt należącej.

Do przedsięwzięcia powyższej sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień 22. Września 1874, na dzień 26. Października 1874, i na dzień 30 Listopada 1874, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie nawet i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 2165 zł.

Każdy chęć kupna mający winien jest jako wadyum 10% ceny szacunkowej w okrągłej sumie 220 zł. do rąk komisyi złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania realności tej można w t. s. registraturze przejrzeć, zaś wykaz zaległych podatków i innych ciężarów w Urzędzie podatkowym w Żydaczowie.

Żurawno dnia 17. Lipca 1874.

(2711 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3277. C. k Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia wierzytelności Jadwigi Tarnowskiej w kwocie 98 zł. i 20. zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku tutejszego Sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Kamanicach pod l. k. 41 położonej, dłużnika Ilka Paszkowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z placu budowianego pod l. top. 1122 w rozległości 457 sążni kwadr. i znajdującego się na tymże budynku mieszkalnego drewnianego i stodoły drewnianej w trzech terminach, t j dnia 2. Września, dnia 7. Października i dnia 11. Listopada 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 240 zł. a. w., a wadyum wynosi 24 zł. w. a.

Sprzedaż poniżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy trzecim terminie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi tutejszego Sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice dnia 16. Lipca 1874.

(2641 2—3) **Edykt.**

L. 2459. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że Mikołaj Katrycz na dniu 3. Marca 1874 do l. 2459 wniósł pozew przeciw nieobjętej massie Hillela Baumeistra i przeciw Ickowi Fuider o uznanie istniejącego między powodem a pozwanymi stosunku dzierżawnego względem sianożęci w Żabiu pod l. k. 1112 położonej oraz o uiszczenie umówionej zamiast czynszu dzierżawnego zapłaty w naturaliach z pn. na który termin do sumarycznej rozprawy wedle ces rozp. z 16. Listopada 1858 Nr. 213. Dz. u. p. na dzień 7. Września b. r. o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczony został. Gdy spadkobiercy Hillela Baumeistra sądowi są nieznani, przeto mianował sąd kuratorem dla nich. i na ich koszt i niebezpieczeństwo, Icka Fuidera, kupca w Kossowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 10. Maja 1874.

(2643 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1891. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia z miejsca pobytu i istnienia niewiadomy dom handlowy Kruse et Brandsohn, że przeciw niemu Gmina miasta Podgórza pozew de praes. 20. Maja 1874 l 1891 o zapłacenie czynsza dzierżawnego w kwocie 341 zł. w. a. z pn. wniosła, z tem zawezwaniem, ażeby przed terminem do rozprawy na dzień 30 Października 1874 wyznaczonym, ustanowionemu dla niego kuratorowi. c. k. notaryuszowi p. Łapińskiemu w Podgórzu, udzielił należytej informacyi, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż w przeciwnym razie z zaniedbania wynikłe złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Podgórze dnia 20. Lipca 1874.

(2644 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1.410 k. Na dniu 21. Lipca 1874 przytrzymała żandarmerya u Józefa Cyrana w Ociece 4 konie prawdopodobnie z kradzieży pochodzące Te konie znajdują się w Ropczycach. Ktoby się jako właściciel obecnie tychże wykazać zechciał, ma to w przeciągu dwóch miesięcy uczynić, gdyż inaczej postąpi się z niemi według §§. 375 i 379 p. k.

Ropczyce dnia 27. Lipca 1874.

(2645 2—3) **Edykt.**

L. 3981. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza niniejszem, że w celu zaspokojenia sumy wekslowej 22 zł. a. w. z 6% odsetkami od dnia 16. Listopada 1872 kosztów sądowych w kwocie 2 zł i 14 ct i egzekucyjnych w kwocie 1 zł. 34 ct. i 4 zł. 14 ct, 8 zł. 22 ct. 1 zł. 44 ct. i 8 zł. 94 ct. i teraźniejszych w kwocie 2 zł. 72 ct. a. w do przymusowej publicznej sprzedaży realności Franka Charo w Hałuszczyńcach pod l. 38. położonej i wedle protokołu pod l. 7086 na 600 zł. oszacowanej na rzecz Leizora Rosenberga trzy termina mianowicie na dzień 3. Września 1874, dalej na 1. Października 1874 i na 30. Października 1874, każdego razu o godzinie 10 przed południem w podpisanym c. k. Sądzie powiatowym z tem oznajmieniem wyznaczono, że przy pierwszym i drugim terminie realność w mowie będąca za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny, przy trzecim zaś terminie za cenę niżej szacunkowej wartości najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Skałat dnia 16. Lipca 1874.

(2650 2—3) **Edykt.**

L. 12.766. C. k. Sąd obwodowy w sprawach wekslowych w Samborze wzywa niniejszem posiadaczy wekslu z datty Sambor 27 Listopada 1873 na 1000 zł. w. a. wystawionego, przez pana Karola Marescha za zleceniem p. Godzisława Kobuzowskiego w sześć miesięcy od daty w Samborze do zapłaty przyjętego, podpisem wystawiciela nie zaopatrzonego, który w nocy z 13. na 14. Czerwca z przechowania pana Czesława Kobuzowskiego w Sulistrowy wraz z innemi ruchomościami skradziony został, aby w przeciągu 45 dni, więc od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tem pewniej zgłosili się przed sąd tutejszy i objawili swoje posiadanie, o ile że w przeciwnym razie po upływie terminu rzeczony weksel będzie uważany za nieważny, a skutki prawne z tego wypływające za wygasłe.

Sambor dnia 21. Lipca 1874.

(2651 2—3) **Edykt.**

L. 12.954 C. k. Sąd obwodowy w Samborze niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Hersch Landau pod dniem 16. Lipca 1874 l. 12.954 przeciw p. Sylweremu Sozańskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej na 99 zł. a. w. z wekslu z datty Sambor 1. Kwietnia 1874, prośbę wniósł, w skutek którego też Sąd obwodowy w dniu 21. Lipca 1874 l. 12.954 przeciw pozwanemu nakaz zapłaty wydał.

Ponieważ miejsce pobytu p. Sylwerego Sozańskiego nie jest wiadome, c. k. Sąd obwodowy do zastępstwa jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Pawlińskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Wołosiańskiego kuratorem ustanowił, a pierwszemu z nich powyższy nakaz zapłaty doręcza.

Jest tedy rzeczą Sylwerego Sozańskiego ustanowionemu kuratorowi środki do obrony podać lub innego pełnomocnika sobie obrać i o tem Sądowi donieść, inaczej bowiem złe skutki z tego wyniknąć mogące samemu sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 21. Lipca 1874.

(2680 2—3) **Edykt.**

L. 42.058/19.989. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Gustawa Jahna wyznaczono uchwałą z dnia 25. Lipca 1874 l. 42.058 termin na 31. Sierpnia 1874 o godzinie 11. przed południem do wykazania usprawiedliwienia prestacyi praw dzierżawy dóbr Łowiec na rzecz Gerarda Van de Renne na tych dobrach ciężącej. Powyższa uchwała dorecza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Gerardowi Van de Renne do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Horwatha z zastępstwem adwokata Dr. Józefa Smolki ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 25. Lipca 1874.

(2686 2—3) **Edykt.**

L. 29.052. C. k. Sąd krajowy jako handlowy czyni niniejszem wiadomo, że gdy dozwolona uchwałami z dnia 18. Czerwca 1873 do l 20.135 i 29.439 na zaspokojenie sumy wekslowej 2000 zł. m. k, czyli 2100 zł. w. a z pn. przez Towarzystwo akcyjne wyrobów metalowych w Oed prawonabywcy braci Rosthornów przeciw Stanisławowi Herzbergowi wywalczonej, publiczna przymusowa sprzedaż sum 500 zł. m. k. na dobrach Zabłotce i Wola Podłużańska Dom. 365 pag. 222, n. 6. on. i 478 zł. 45 ct. na dobrach Jurczyce Dom. 269. pag. 290. n. 31 on. zahypotekowanych w terminach wyznaczonych dla braku kupujących nie została przeprowadzoną, w celu przeprowadzenia przymusowej licytacyi tychże sum nowy termin na dzień 15. Września 1874, godzina 11 przed południem został wyznaczony, na którym sumy rzeczone także poniżej nominalnej tychże wartości za jakąkolwiek bądź cenę w Sądzie tutejszym sprzedane zostaną.

Bliższe warunki licytacyi mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze przejrzeć.

Lwów dnia 12. Czerwca 1874.

(2634 2—3) **Edykt.**

L. 35.151. C. k. Sąd krajowy Lwowski rozpisuje niniejszem w skutek prośby Jędrzeja i Kunegundy Karmelita w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 12. Marca 1870 l. 1541 na zaspokojenie sumy 700 zł. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 3. Sierpnia 1868 bieżącemi, kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 27 zł. 65 ct., 5 zł. 73 ct., 7 zł. 37 ct., 15 zł., 22 zł. i 42 zł. 72 ct. w. a, dalej z zapłaconemi w skutek wezwania t. s. ekspedytu z dnia 8. Sierpnia 1873 l. 41.135-20 zł. 90 ct, wreszcie z kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 15 zł. przyznanemi, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 220 3/4 we Lwowie położonej wedle Dom. 56 pag. 346 n. 21 haer. Inera Chamajdesa i Tauby Pordes własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 18.213 zł. 2 ct., wadyum 1.823 zł w. a Licytacya ta odbędzie się w terminach 1. Września 1874, 30. Września 1874 i 27. Października 1874 o 10. godzinie przed południem, resztę warunków jakoteż akta oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze lub u komisyi licytacyjnej w dniu licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamia się proszących jakoteż Inera Chamajdes i Taubę Pordes jako też wszystkich wierzycieli, na rzecz których prawa zastawu ciężą, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego skarbu, i wszystkich tych, którzyby po dniu 11. Czerwca 1874 prawa hypoteczne nabyli, lub którymby uchwała obecna, z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie adwokata Dr. Józefa Smolki z zastępstwem adwokata Dra. Pomianowskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 11. Lipca 1874.

(2623 2—3) **Edykt.**

L. 4325. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z pobytu Wolfa Kirschnera, że w sprawie wekslowej Nnego Topf przeciw niemu o 100 złr. z pn ustanowiono jednocześnie dla niego kuratorem tutejszego adw. Dr. Baumfelda z substytucyą adw. Dr. Mendrochowicza, oraz wyznaczono nowy termin do rozprawy na dzień 15. Września 1874 na godzinę 10. zrana. Wzywa się zatem Wolfa Kirschnera, żeby albo na powyższym terminie osobiście się stawił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i Sądowi oznajmił, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 30. Czerwca 1874.

(2658 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3303. W skutek zezwalającej uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 5. Czerwca 1874 uznaje się Piotra Nopory włościanina z Białego, jako marnotrawcę i ustanawia się dla niego kuratora w osobie Dmytra Szortak z Białego.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków dnia 30. Czerwca 1874.

(2636 2—3) **Edykt.**

Nr. 21186 C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako sąd handlowy czyni wiadomo, że konkurs na cały majątek ruchomy i nieruchomy protokołowanej firmy „Klemens Rosenthal handel sukien w Krakowie“ i jej właściciela Klemensa Rosenthala w Krakowie zamieszkałego uchwałą tutejszego Sądu z d. 24. listopada 1873 L. 30805 otwarty, decyzyą c. k Sądu Najwyższego z dnia 9. czerwca 1874 L. 5720 w mocy utrzymany został.

2. Na terminie dnia 9. grudnia 1873 wybrali stawający wierzyciele P. p. Dr. Myszkowskiego w Krakowie imieniem firmy G. Neidlinger we Wrocławiu Dr. Grudzińskiego imieniem firmy S. Spitzer & Comp. we Wiedniu i Dr. Maurycego Wekslera w Krakowie członkami wydziału, zaś adw. Dra. Jakóbowskiego w Krakowie zarządcą masy i adw. Dr. Lisowskiego w Krakowie jego zastępcą który to wybór c. k. Sąd krajowy uchwałą z 19. grudnia 1873 L. 32318 zatwierdził.

3. Wszystkich którzby przeciw wspólnej masie upadłości jako wierzyciele konkursowi pretensyi mieli wzywa się, by do dnia 15. września 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie takowe zgłosili nawet gdyby względem nich spór się toczył do wyrzetelnienia zaś i wykazania porządku zgłoszonych pretensyi wyznaczonym zostanie termin na dzień 12 października 1874 o godz 10. rano w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie w biórze komisarza konkursowego, który to termin zarazem jest terminem do układu z wierzycialami. Na terminie tym mają zgłoszeni wierzyciele prawo w miejsce dotychczasowych członków wydziału wierzycieli zarządcy masy i jego zastępcy zebrać inne osoby w których zaufanie pokładają.

4. Reszty postanowień edyktem z dnia 24. listopada 1873 L. 30805 w gazecie wiedeńskiej i Lwowskiej poprzednio ogłoszonych nienaruszono.

Kraków d. 25. Lipca 1874

(2639 2—3) **Edykt.**

L. 2937 C. k. Sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że na wniosek kuratora marnotrawcy Jacentego Bąkowskiego zostaje za zezwoleniem c. k. Sądu krajowego Lwowskiego udzielonem 23. maja 1874 do L. 24229 rozpisaną dobrowolna publiczna sprzedaż realności w Zalesiu pod Janowem pod l. kons. 4. położonej, wymienionego kuranda własnej, pod następującymi warunkami:

1. Rzeczona realność składa się z budynków, mianowicie: domu mieszkalnego, stodoły szopy i stajenki, i z gruntu wedle ostatniego pomiaru 30 morgów, 786□° mierzącego, mianowicie: 359□° podwórza, 12 morgów, 1122□° ornego pola, 1 morg 340□° ogrodu, 15 morgów 1449□° łąk, 428□° pastwiska i 288□° pod drogą.

2. Licytacya odbędzie się dnia 31. sierpnia 1874 o godzinie 11. przed południem w budynku sądowym, na którym to terminie rzeczona realność najwięcej ofiarującemu, jednak nie taniej, jak za cenę wywołania sprzedaną zostanie.

Tylko na wypadek, jeżeliby sprzedaż na tym terminie z powodu jakiej nie przewidzianej przeszkody odbyć się nie mogła, wyznacza się do niej drugi termin na 16. września 1874 o godzinie 11. przed południem.

3. Cenę wywołania stanowi zbadana wartość 3600 zł. w. a.

4. Każdy przystępujący do licytacyi składa w gotówce wadium 360 zł. które, jeżeli on nie zostanie nabywcą, otrzyma na powrót po licytacyi.

5. Nabywca obowiązany jest złożyć połowę ceny kupna, w którą wadium wliczone zostanie, w gotówce natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę równie w gotówce do 14. dni po prawomocności aktu licytacyjnego do c. k. Sądu, poczem otrzyma dekret własności. Ciężary gruntowe i długi intabulowane na cenę kupna zostaną przeniesione i ekstabulowane, zaś nabywca zostanie za zgłoszeniem się na koszt własny w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzony.

6. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i ciężary publiczne, równie ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

7. O przestrzeni gruntów i stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją Jacenty Bąkowski posiada i posiadać ma prawo, bez zobowiązania się do ewikcyi.

8. Do 20. lutego 1876 trwa zabezpieczona tabularnie dzierżawa Franciszka Heinricha za roczny czynsz 310 zł w. a. Czynsz ten należy w odpowiedniej kwocie do nabywcy od dnia następującego złożeniu całej ceny kupna.

9. Gdyby nabywca ceny kupna w terminie wyż zakreślonym nie złożył do Sądu, rozpisaną będzie na żądanie kuratora dotychczasowego właściciela, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy relicytacya tej realności. Złożone przez nabywcę niedotrzymującego warunków licytacyjnych wadium przepada na rzecz Jacentego Bąkowskiego, a oprócz tego tenże nabywca za wszelkie z niedotrzymania rzeczonych warunków wynikłe straty całym swym majątkiem odpowiadać będzie.

10. Wyciąg tabularny i akt opisania realności przejrzane być mogą w t. s. registraturze, o podatkach i innych ciężarach można dowiedzieć się w c. k. Urzędzie podatkowym w Gródku.

O tem zostają zawiadomieni Jacenty Bąkowski przez kuratora p. Adama Franka wierzyciele hipoteczni c. k. uprzy. galic. akcyjny bank hipoteczny, Franciszek Heinrich, Wawrzyniec Vetter, Izak Richter i ci wierzyciele którzyby po 25. kwietniu b. r. weszli do księgi gruntowej przez kuratora dla nich w osobie Piotra Kussa ustanowionego, wreszcie ks. Daniel Bąkowski, Jakób Fritz i państwo Janów, którzy chęć kupna już dawniej oświadczyli.

Janów dnia 18. Lipca 1874.

(2703 2—3) **Edykt.**

L 13.173. C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Estery Fischer w kwocie 40 zł. w. a. z pn. przeciw nieobjętej masie Stanisława i Anny Gorgolów rozpisuje się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 12 w Krzyżu położonej, z domu mieszkalnego i 8 morgów gruntu się składającej, nieobjętej masy Stanisława i Anny Gorgolów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de praes. 7. Kwietnia 1874 l. 4585 zastawniczo opisanej i protokołem de praes. 10. Czerwca 1874 l 10.714 na 460 zł. ocenionej w dwóch terminach, a mianowicie dnia 27. Sierpnia i 24. Września 1874, zawsze o godzinie 10. rano, w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, iż ta realność na powyższych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną będzie, i że dla niewiadomych w dniu dzisiejszym wierzycieli masy egzekwowanej kuratorem Dr. Foryst mianowanym został.

Wadyum wynosi 46 zł. i cała cena kupna w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego do depozytu złożoną być ma.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania w t. s. registraturze przejrzane być mogą.

O czem chęć kupna mający zawiadomieni zostają.

Tarnów dnia 27. Lipca 1874.

(2620 3—3) **Edykt.**

Nr. 3604. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni niewiadomym z imienia, życia i pobytu możliwym spadkobiercom Tauchem Holzmann, iż Katarzyna Władysławiczowa wniosła przeciw Tauchem Holzmann, a oraz przeciw nim w dniu 12. Lipca 1873 l. 41.666 pozew o extabulacyę sumy 155 złr. 36 ct. k. m. z pn. ze stanu biernego realności pod l. 568 3/4 i 568/632 8/4 we Lwowie z pn. w skutek którego termin do ustnej rozprawy na dzień 5. Sierpnia 1874 o 11. godzinie rano wyznaczony został.

C. k. Sąd krajowy ustanowił do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Jekeles z substytucyą adw. Dr. Schaff kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne środki do obrony ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili. słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 4 Lipca 1874.

(2709 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 905/R s k. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie przy szkole wydziałowej męzkiej połączonej z pospolitą w Samborze a mianowicie:

1. Na posadę Dyrektora z płacą roczną 600 zł., dodatkiem za kierowni two 200 zł. i na pomieszkanie 200 zł.;
2. na 3. posady nauczycieli z roczną płacą po 600 zł.;
3. na 4. posady nauczycielskie z roczną płacą po 420 zł.;
4. na posadę pomocnika nauczycielskiego z roczną płacą 30 zł.

Kandydaci w służbie zostający winni wnieść podania zaopatrzone w dowody wieku i dokumenta służbowe i kwalifikacyjne do Rady szkolnej okręgowej w Samborze za pośrednictwem swych przełożonych przez dotyczącą Radę szkolną okręgową najdalej do końca Sierpnia 1874. Prawo prezentowania na pomienione posady przysługa gminie miasta Sambora.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Sambor dnia 15. Lipca 1874.

(2726 3—3) **Edykt.**

L. 40.491. C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, iż w skutek podania spadkobierców po Markusie Izaaku Knopf jako właścicieli części realności pod l. 129¾ z dnia 13. Lipca 1874 l. 40.491 wyznaczonym został w myśl §. 45. Ust. hyp. termin na dzień 19 Sierpnia 1874 o 10. godzinie rano, na którym Samuel Goldstaub, a w razie jego śmierci spadkobiercy jego wykazać winni, iż pozew o usprawiedliwienie uskuteczniopej w stanie biernym części realności pod l. 129¾ we Lwowie Dom. 49 pag. 9 n. 29 on. i Dom. 50 pag. 156 n. 47 on. do l. 22.348/27 na rzecz Samuela Goldstaub prenotacyi części sum 30 dukatów hol. i 74 dukatów hol. w czasie właściwym wniesionym został, lub że termin do usprawiedliwienia w dniu podania niniejszej prośby był jeszcze otwartym, ile że w razie przeciwnym wykreślenie prenotacyi tej na ponowne żądanie podających dozwolone zostanie.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Samuelowi Goldstaub, a w razie śmierci jego niewiadomym spadkobiercom jego, do rąk kuratora w osobie adwokata Dra. Jekelesa z zastępstwem adwokata Dra. Berlinera u-tanowionego.

Wzywamy niniejszym edyktem Samuela Goldstaub a względnie jego spadkobierców, aby w naznaczonym terminie w Sądzie osobiście albo przez ustanowionego zastępcę stawili się, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18. Lipca 1874.

(2700 3—3) **Edykt.**

L. 21.175 C. k. Sąd krajowy tutejszy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych spadkobierców ś. p. ks. Onufrego Grzymisławskiego, że pp. Józef i Feliksa Bieńkowie przeciwko masie ks. Onufrego Grzymisławskiego, jego niewiadomym spadkobiercom i c. k. Prokuratoryi Skarbu wnieśli praes. 19. Lipca 1874 l. 21175 pozew o ekstabulacyę sumy 3000 złp. na dobrach Zbyszkówka prenotowanej wraz ze zapowiedzeniem ¼ części takowej na rzecz fiskusa, i że w załatwieniu tegoż pozwu termin do rozprawy ustnej na 24. Sierpnia b r. wyznaczony został.

Gdy nazwiska i miejsce pobytu pozwanych spadkobierców ś. p. ks Onufrego Grzymisławskiego nie są znane, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tychże jak ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Hajdukiewicza ze substytucyą Dra. Lisowskiego kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym spadkobiercom ks. Grzymisławskiego, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 24. Lipca 1874.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 1220. (2715 2—3)

Wcelu wypuszczenia budowy gmachu gimnazyalnego w Złoczowie który do końca Czerwca 1876 ma być ukończony, odbędzie się na dniu 26go Sierpnia 1874. rozp awa licytacyjna na podstawie ofert pisemnych.

Cenę fiskalna tejże budowy stanowią:

a)	roboty ziemne	1041 zł.	84 ct.
b)	„ murarskie	39152 „	71 „
c)	„ ciesielskie	7916 „	84 „
d)	„ stolarskie	4297 „	98 „
e)	„ ślusarskie	3004 „	50 „
f)	„ kamieniarskie	1558 „	73 „
g)	„ blacharskie	1006 „	22 „
h)	„ szklarskie	844 „	16 „
i)	„ lakiernicze	587 „	48 „
k)	„ bednarskie i kołodziejskie	132 „	— „
	razem	59.542 „	46 „

Oferty w wadyum w kwocie 6000 złr., czy to w gotówce czy w papierach wartościowych według kursu zaopatrzone, ostemplowanę i opieczętowane mają do godziny 6. wieczór dn. powyższego w urzędzie gminnym być wniesione.

Do rzeczonej rozprawy chęć przedsiębrania budowy mających z tym dodatkiem Zwierzchność gminna zaprasza, że bliższe warunki tej rozprawy licytacyjnej w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Od Zwierzchności gminnej miasta Złoczów dnia 31. Lipca 1874.

K. k. priv. algemeine

österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 1. August 1874 stattgehabten achtzehnten Ziehung der 5%igen 50jährigen Pfand. brife der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt wurden nachfolgende Nummern gezogen:

à fl. 100: Nr. 619, 1796 1818, 1831, 1893, 2155, 2292, 2481, 4156, 5027, 5532, 5606, 6635, 11,280 12,925, 13,229, 13,308, 14,243, 14, 859. 14,871, 14,891, 15,567, 16,067, 16,153, 16,497, 16 612, 16,795, 17,051, 17,152, 17,203, 17,364 17,458, 17,557, 17.565, 17,579, 17,609.

à fl. 200: Nr. 213, 304, 870, 2622, 3497, 3741, 4161, 4579, 5269, 5608, 6082, 6351, 7087, 8380, 9105, 9367, 10,594.

à fl. 300. Nr. 766, 1954, 5077, 6722, 6997, 7091.

à fl. 500: Nr. 218, 558, 665, 823, 854, 1256, 1567, 1571, 1711, 1878, 1915, 3098, 4146, 4201, 4397, 4433, 4855, 5278, 5505, 6046, 6255, 6512.

à fl. 1000: Nr. 632, 683, 1024, 1570, 1719, 2042, 2236, 3732, 3891, 4241, 5447, 5661, 6947, 7420, 8087, 8117, 9017, 9199, 9596, 9666, 9857, 10,335 10,705, 11,015 12,059, 12,116, 12,466, 13,296 13,507, 13,833, 14,186, 14,238, 14,385, 14,843, 16,731, 17,645, 17,685, 17,693, 17,792, 18,430, 18,788, 18,851, 18,928, 19,067, 19,349, 19,691, 20,723, 20,877.

à fl. 10,000: Nr. 864, 010, 1053, 1132.

Auf Namen lautend: à fl. 1000: Nr. 40.

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1. November 1874 an bei allen Agentien der Anstalt ohne jeglichen Abzug in Gold oder Silber der betreffenden Landeswährung. Bei der Centralcas a in Wien findet die Einlösung nach Wahl des Besitzers in Silbergulden österreichischer Währung oder in Gold-Franken, bei der Cassa der Anstalt in Paris in französischen Franken statt.

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1. November 1874 auf.

Das Verzeichniss der bei der früheren Ziehungen verlosten, aber bis heute noch nicht behobenen Pfandbriefe kann bei der k. k. priv. allg. öster. Boden-Credit-Anstalt in Empfang genommen werden.

Bei der am 1. August 1874 stattgehabten ersten Ziehung der 5%igen in Gold oder Silber verzinslichen Communal-Obligationen der k. k. priv. allg. österr. Boden Credit-Anstalt wurden nachfolgende Stücke gezogen:

à fl. 1000: Nr. 306, 451.

à fl. 5000: Nr. 6. 88.

Die Rückzahlung der gezogenen Communal-Obligationen erfolgt vom 1. November 1874 an bei der Cassa der Anstalt in Wien nach Wahl des Besitzers entweder in Goldfranken oder in Silbergulden österr. Währung.

Die Verzinsung dieser Communal-Obligationen hört mit 1. November 1874 auf.

Obwieszczenie.

L. 2324. (2741 2—3

Zwierzchność gminna miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem oddania budowy gmachu do umieszczenia szkoły służyć mającego do przeprowadzenia odbędzie się w urzędzie gminnym dn. 19. Sierpnia 1874 w godzinach urzędowych publiczna licytacya ustna lub za pomocą ofert pisemnych.

Cenę wywołania ustanawia się według obliczenia kosztorysem objętego na sumę 80.110 złr. 9 ct. w. a, z której to kwoty chęć mający licytować 10% jako wadyum do rąk komissyi licytacyjnej złożyć mają.

Plany, kosztorys i bliższe warunki, pod któremi budowa ta do uskutecznienia oddaną zostanie, mogą być w registraturze urzędu gminnego przejrzane.

Jarosław dnia 30. Sierpnia 1874.

Nr. 815. (2688 3—3)

K. k. Bergakademie in Leoben.

Vorlesungen und Uebungen im Studien-Jahr 1874/5.

Professor Lorber: Darstellende Geometrie, konstruktives Zeichnen, praktische Geometrie und Uebungen, Situationszeichnen, supplirt auch höhere Mathematik.

Professor Böck: Technische Mathematik, allg. Maschinen-Baukunde mit konstrukt. Uebungen.

Professor Schöffel: Physik, theoretische, metallurgische und analyt Chemie mit Uebungen im Laboratorium.

Professor Helmhacker: Mineralogie, Geognosie, Paläontologie mit praktischen Uebungen.

Professor Rochelt: Bergbaukunde, Markscheidekunde, Aufbereitungslehre mit praktischen Uebungen.

Professor Kupelwieser: Allgemeine und specielle Hüttenkunde, Probierkunde, Eisenhüttenkunde.

Professor, R. v. Hauer: Berg- und Hüttenmaschinen-Baukunde, Encyklopädie der Baukunde, konstruktive Uebungen.

Docent Oberbergcommissär Gleich: Bergrecht, Vertrags- und Wechselrecht.

Docent Oberförster Klath: Encyklopädie der Forstkunde.

Das Studienjahr beginnt Anfangs Oktober und schließt Ende Juli.

Ueber an die Direktion der k. k. Bergakademie gerichtete Anfragen, werden die näheren Bestimmungen bezüglich des Eintritts ec. bekannt gegeben.

Leoben, am 1. August 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.